SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 zł

Nr. 53 (329) KRAKÓW - KATOWICE, 24 CZERWCA 1948 r.

CZY WYGRAMY Z DANIĄ?

OSTATNIE MELDUNKI PRZED ODLOTEM NASZYCH PIŁKARZY DO KOPENHAGI

GÓRSKI ALBO KOHUT NA ŚRODKU ATAKU GRACZ NA ŁĄCZNIKU

KATOWICE. W dniu dzisiejszym polska reprezentacja piłkarska wyjechała do Kopenhagi gdzie zmierzy się w sobotę z Danią. Po Norwegach, Rumunach, Szwedach, Finach, Jugosłowianach Czechosłowakach, Bułgarach, do rzędu naszych powojennych przeciwników dochodzi więc Dania.

Mecz sobotni dla piłkarzy naszych będzie miał pierwszorzędne znaczenie. Mimo decyzji zarządu PZPN (zupełnie zresztą przed losowaniem zrozumiałej i pod wieloma względami słusznej), że Polska nie weźmie udziału w piłkarskim turnieju olimpijskim we wszystkich entuzjastach piłki nożnej w kraju tli się jeszcze wątła iskierka nadziei, że może jednak decyzja będzie zmieniona, może w Londynie pokażemy na co nas stać.

Bardzo możliwie, że GUKF zwróci się jeszcze o jedynie w tym wypadku, jeśli piłkarze nasi odpowiednio zaprezentują się w Kopenhadze.

Jak wiadomo nasz najbliższy przeciwnik ma dobrą markę na arenie międzynarodowej posiada wysoką kulturę gry, i zwycięstwo nad Danią byłoby wysoko cenione w całej Europie. Świadczyło by ono poza tym, że forma drużyny naszej i jej poziom gry nie zależy od takich niespodziewanych wyskoków, podkreśliłoby ważność i znaczenie sukcesu odniesionego w meczu z Czechosłowacją.

A więc piłkarze nasi walczyć będą o dużą stawkę, o utrzymanie z takim trudem na nowo zdobytego prestiżu, walczyć będą może także o paszporty do Londynu.

Wiemy, że mecz wypadł w bardzo niekorzystnym dla nas okresie czasu ponieważ gracze są przemęczeni nadmierną ilością rozgrywanych spotkań a poza tym dziesiątkowani kontuzjami. Wierzymy jednak, że wszystko ułoży się pomyślnie, a zapał i ambicja cechująca naszych chłopców i pokrywająca często cały szereg istniejących braków pozwoli im znów wrócić z Danii z nowym wielkim dorobkiem.

Warszawa. Stanowczo nie mają piłkarze szczęścia w ostatnich czasach. Kontuzje, choroby mnożą się jak z rogu obfitości.

Nic też dziwnego, że wysiadający we wtorek w Warszawie po przylocie z Katowic kpt. Alfus nie pytał się wcale o formę zawodników a tylko ich zdrowie było przedmiotem jego troski.

Na całe szczęście skład obozu przygotowawczego był tak dobrany, aby pasował na wszelkie ewentualności, zwłaszcza w zestawieniu samego ataku.

Niemniej trzeba było powziąć ostateczne decyzje. Cały problem piłkarski i decyzja sprowadziły się do odpowiedzi na pytanie: **kto jest zdrowy?** Przez kilka dni trener W. Kuchar robił co mógł, próbował masażami poprawić co się dało i był na ogół dobrej myśli.

Na środku miał grać Alszer. Wystarczyła krótka rozmowa kpt. Alfusa i wszystko się wyjaśniło. Środkowy napastnik Ruchu prawdopodobnie nie będzie mógł grać. Gdzieś głęboko w kręgosłupie tkwi jeszcze kontuzja i Alszer jak przystało na prawdziwego sportowca sam przyznał się do ograniczenia swoich możliwości ruchowych. Brawo!

Sportowe i męskie postawienie sprawy przez Alszera może mu tylko zjednać sympatię, a jesteśmy przekonani, że już w następnym międzypaństwowym spotkaniu będzie on miał okazję wykazać swoje umiejętności jako reprezentacyjny gracz.

A co z Górskim? Gips zdjęty tydzień temu i jak Wacek Kuchar zapewnia noga jest w zupełnym porządku. Mimo to, na wtorkowym treningu długo i uważnie obserwował kpt. sportowy trening Górskiego. Czy wszystko minęło, trudno w tej chwili powiedzieć, zobaczymy w sobotę na stadionie Idroetsparken w Kopenhadze.

Cieślik nie trenował przez te dni ale uporczywy czyrak znika pod wpływem zastrzyków zaaplikowanych przez dr. Kaplińskiego i mały łącznik śląski będzie do czasu meczu gotów. Całe szczęście, że Przecherka stanie na prawej stronie i żadnego przestawienia z Bobulą nie trzeba będzie robić.

W dobrej formie są obaj wiślacy Kohut i Gracz zwłaszcza ten ostatni. Nie pozostaje więc nic innego jak wypróbować takie zestawienie ataku prowadzonego przez Górskiego: Bobula, Cieślik, Górski, Gracz, Przecherka.

Takie zapewne rozwiązanie ma zamiar przeprowadzić kpt. związkowy. Górski jest dostatecznie dobry technicznie i umie w grze myśleć co ułatwi mu na pewno prowadzenie ataku.

Gdyby jakaś kontuzja przeszkodziła tym planom pozostaje w zapasie Kohut. Przez obronę Duńczyków, grającą fair ale ostro nie będzie łatwo przejść. Ale ten sposób gry raczej odpowiada Kohutowi.

Pomoc i obrona są już skrystalizowane. Waśko, Parpan, Jabłoński, rezerwa Szczurek tak samo jak para obrońców Barwiński, Janduda, których wymienić może Flanek. W bramce stanie na pewno Skromny, o którego formie nie można mieć zbyt dużego przekonania, a ostatnie kontuzje jakie odniósł mogą nie pozostać bez wpływu na śmiałość gry. Razem z rezerwowym Jakubikiem brak im niestety tego refleksu, który cechował Janika.

Mimo wszystko kilkudniowy obóz pod okiem Wacka Kuchara wyrównał wiele braków. Po wyczerpujących spotkaniach ligowych zawodnicy wrócili do równowagi fizycznej nastrój ich stale się poprawia, a po wtorkowym pobycie na operetce Miecio Gracz rozsiewał jak zwykle swoje perełki humoru.

Mecz z Duńczykami miał być ostatnim egzaminem przedolimpijskim piłkarzy.

W czwartek rano specjalny samolot wystartuje z naszym zespołem reprezentacyjnym pod wodzą wiceprezesa Glinki, dyr. Ogrodzkiego kpt. Alfusa i Wacka Kuchara.

Po czterech godzinach lotu piłkarze powinni się znaleźć w Kopenhadze, gdzie zamieszkują w hotelu Palace.

Spotkanie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej Louis — Wallcot przełożone na dzisiaj

NOWY JORK. W dniu wczorajszym pod gołym niebem na Jankee Stadium miała się odbyć walka o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej między Wallcotem a Louisem. Spotkanie to, którego wynik emocjonuje cały niemal świat odłożone zostało na dzień dzisiejszy, ponieważ w środę padał ulewny deszcz

45.000 WIDZÓW OGLĄDAĆ BĘDZIE GRĘ POLAKÓW

Kopenhaga (tel.) W środę po południu rozmawialiśmy telefonicznie z »główną kwaterą« duńskich piłkarzy Dunske Boldspil Union.

Prosiliśmy oczywiście o skład naszego sobotniego przeciwnika ale wskutek złego odbioru rezultat 5-ciominutowego telefonowania był żaden.

Nasz uprzejmy rozmówca na drugim końcu przewodu podawał nam pełne imiona i nazwiska a ponieważ trudności sprawiało porozumienie się n. p. Aage jest nazwiskiem czy też imieniem zrezygnowaliśmy z kontynuowania rozmowy.

Dowiedzieliśmy się jednak że zainteresowanie występem piłkarzy polskich w stolicy Danii jest ogromne. Już w środę przed południem wszystkie bilety wstępu na mecz zostały w zupełności wysprzedane.

Około 45.000 widzów oglądać będzie spotkanie Polska — Dania tj. tyle ile może pomieścić stadion kopenhaski.

Duńczycy rozegrali w tym roku dwa mecze międzypaństwowe: z Norwegią i Finlandią, wygrywając obydwa: pierwszy 2:1 drugi 3:0. »Mecz z Polską — powiedział nam sekretarz Dunske Boldspil Union - przekona nas dopiero czy piłkarze duńscy mogą pojechać na olimpiadę«.

— Z Norwegami i Finami graliśmy bardzo dobrze — Jeżeli wygramy z Polską możemy liczyć i w Londynie co najmniej na półfinał.

* * *

Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Dania

WARSZAWA. W sobotę, dnia 26-1 bm. o godz. 19,50 Polskie Radio nada transmisję z Kopenhagi międzynarodowego meczu piłkarskiego Dania — Polska.

OBSŁUGA RADIOWA MIĘDZYNARODOWEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO.

Warszawa. Dokładne sprawozdanie z każdego dnia międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski podawać będzie Polskie Radio o godz. 23.14.

OBSŁUGA TECHNICZNA „TOUR DE POLOGNE".

Warszawa. Obsługę techniczną tegorocznego wyścigu kolarskiego dookoła Polski zorganizowała Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego wspólnie z „Motozbytem" oraz organizatorem wyścigu — Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Kolarzom towarzyszy na trasie specjalny wóz osobowy z mechanikami i ciężarowy zaopatrzony we wszystkie części zamienne.

TOUR de POLOGNE ROZPOCZĘTY



Zeszłoroczny zwycięzca Grzelak

KLĘSKA POLSKICH LEKKOATLETEK W PRADZE

NIE-OLIMPIJSKA FORMA NASZYCH PAŃ

CSR — POLSKA 56:39

PRAGA. Drugi dzień meczu lekkoatletycznego przypieczętował naszą pierwszą porażkę z lekkoatletkami czeskimi. Nie był on szczęśliwszy od pierwszego dnia. Nasze panie wygrały jedynie skok w dal i dysk. Trzeba przyznać że w obydwu tych konkurencjach przeciwniczki nasze wykazały słaby poziom.

Jak było do przewidzenia, Czechosłowackie lekkoatletki przewyższały nasze w konkurencjach biegowych, odnosząc podwójne zwycięstwo na 200 metrów. Polki Brockówna i Gębolisówna pobiegły bardzo słabo, nie schodząc nawet poniżej 27 sekund.

Przegraliśmy także sztafetę, jak było zresztą do przewidzenia. Czeszki w składzie Strakova, Lomska, Bemova, Sienerova pobiegły wspaniale, wyrównując rekord Czechosłowacji 49,8. Nasze panie pozostały daleko w tyle plasując się na drugim miejscu z czasem 51.1. Sztafeta polska biegła w składzie: Mitan, Moderówna, Brockówna, Hejducka. Po drugiej zmianie było już jasne, że bieg ten przegramy.

Nie zawiodły jedynie dyskobolki. Wprawdzie nie uzyskały imponujących wyników (Wajsówna 47,58, Dobrzańska 36,50), ale Czeszki były jeszcze słabsze.

Tak więc na 9 konkurencji nasze panie wygrały tylko trzy — oszczep dysk i skok w dal. Najlepiej spisała się Nowakówna, uzyskując najlepszy wynik wśród Polek.

Tak, jak i dnia poprzedniego równocześnie ze spotkaniem Czechosłowacja — Polska odbywał się trójmecz męski **Czechosłowacja — Węgry — Holandia.**

Czechosłowacja zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce, wygrywając z Węgrami 102:88, a z Holandią 106:82.

Węgry zajęły drugie miejsce, wygrywając z Holandią 112:76. W drugim dniu Cevona (Czechosłowacja) ustalił nowy rekord kraju w biegu na 1500 metrów uzyskując świetny, jeden z najlepszych na świecie czas 3.49,21.

Drugi Garay (Węgry) pobiegł w czasie 3,57,6.

W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

400 m. przez płotki: Tosnar (CSR) 55,4 100 m. — Goldocani (Węgry) 11 sek., 400 m. — Banahami (Węgry) 49,1, oszczep — Varsegy (Węgry) — 66,22, tyczka: Bemo 3-90, skok w dal — Fikejs — 7-25, kula — Kalina 14,8-3, sztafeta 4x400 Węgry 3,23,2.

Wyniki techniczne spotkania Czechosłowacja — Polska w drugim dniu przedstawiały się następująco:

skok w dal: 1) Nowakowa (Polska) 5.32, 2) Valentova (CSR) 5.28, 3) Chlumska (CSR) 5,27, 4) Moderówna 5,20

200 m.: 1) Bemova (CSR) 26,3, 2) Strakova (CSR) 26.5, 3) Brockówna (Polska) 27,2, 4) Gębolisówna (Polska) 27.2

dysk: 1) Wajsówna (Polska) 37.58 2) Dobrzańska (Polska) 36.50, 3) Stachowicz (CSR) 34,45, 4) Zenickova (CSR) 33,46.

sztafeta 4x100: 1) Czechosłowacja 49,8, 2) Polska 51,1.

W drugim dniu zawodów przyglądało się 10.000 widzów. Ambasador RP Olszewski także w drugim dniu **był obecny na meczu.**



»Tour de Pologne« rozpoczęty

W PORTSMOUTH GRALIBY PIŁKARZE POLSCY Z USA

SOFIA (tel. wł.) W środę rozpoczął się w Sofii środkowo - europejski - bałkański turniej w koszykówce. W turnieju tym jak wiadomo bierze także udział drużyna Polska. Do chwili zamknięcia numeru rozegrano jedno tylko spotkanie Jugosławia — Bułgaria, które zakończyło się wygraną Jugosławii 28:21 (11:5).

Igrzyska Bałkańskie w koszykówce rozpoczęte Jugosławia wygrała z Bułgarią 28:21

Londyn (tel. wł.) W dniu wczorajszym ułożono terminarz spotkań turnieju piłkarskiego na Igrzyskach Olimpijskich. Gry eliminacyjne odbędą się 26—28 lipca w różnych miastach Anglii.

Pierwsza runda odbędzie się 2 sierpnia, przy czym Polska (o ile weźmie udział w Igrzyskach) będzie grała z Ameryką w Portsmouth.

Największa sensacja Wimbledonu CUCELLI ELIMINUJE DROBNEGO

NAJLEPIEJ GRAŁA W MECZU BUKARESZT-KATOWICE ORKIESTRA STRAŻACKA

RUMUNI PROWADZĄ 4:2

KATOWICE. Niedawno pisaliśmy w „Sporcie" bardzo obszernie na temat tenisa śląskiego.

Nasz artykuł alarmowy nie adopinzował „śląskiego kwartetu". Owszem, obrazili się, pogrymasili... i na tym koniec. Bieżnia Pogoni nie widziała nikogo z tenisistów. A kondycja to żaden „deus ex machina". Kondycja nie spada z nieba, a na odwrót z ziemi, z bieżni, skoczni, rzutni. Kondycji nie zdobywa się przez wielogodzinne, jałowe dyskusje, a przez rzetelną codzienną gimnastykę.

Też znając niezdrowe stosunki panujące na kortach Pogoni, nie byliśmy zaskoczeni wtorkowym pogromem. Mistrz i wicemistrz Śląska przegrali z Rumunami pięć setów nie zdobywając ani jednego. (!) Niestrój przegrał dwa pierwsze sety z Caralulisem tak samo jak z Krejcikiem 0:6, 3:6.

Pierwszy set był doskonałym odzwierciedleniem różnicy dzielącej obu przeciwników.

Caralulis, który nie miał grać z powodu choroby żołądka, zaczął z „zębem". Mimo, że lepiej czuje się w głębi kortu, chodził do siatki chętnie, a każdy wypad kończył się z reguły zdobyciem punktów.

Caralulis wykończył Niestroja z matematyczną dokładnością, ale nie była to matematyka wyższej kategorii, bez całek, różniczek logarytmów, matematyka była na poziomie pierwszych klas gimnazjalnych. Rumun zastosował najprostszą formułę. Tak jak w boksie najskuteczniejszą radą jest: „lewy prosty" i „prawy sierp", tak w tenisie istnieje niezawodna rada: „na backhand i do siatki". Gdyby do tej rady zastosował się Niestrój, wynik spotkania byłby zupełnie inny. Ponieważ jednak na ten „genialny pomysł" wpadł Caralulis, mecz skończył się w trzech setach.

Caralulis dużo umie; umie mijać, lobować, ma szybki backhand i wielką regularność. Ale nie umie drop-shotów, serwis jego jest raczej przeciętny, smecz jego jest wprawdzie pewny, ale parę razy z pewnej pozycji zasmeczował Niestrojowi prawie „na łopatę".

Niestrój był wyraźnie speszony. W pierwszym secie zrobił trzy „debluty". (!) Nie umiał poradzić sobie z taktyką, nie umiał opanować się. Przy siatce, która dawała mu bardzo mało korzyści, pozwalał się mijać, zwalniał grę, zamiast przyspieszyć. Kiedy wreszcie zrozumiał, jak należy grać, był już trzeci set. Zapóźno.

Jędrzejowska jak zwykle zaimponowała kondycją psychiczną. Ze stanu 0:4, wyciągnęła na 13:11 (!!), demonstrując iście męski drajw, chociaż w tym wypadku przymiotnik „męski" nie jest wcale komplementem. Siła drajwu naszych mężczyzn pozostawia wiele do życzenia.

Drugi set był także bardzo miękko wywalczony, chociaż składał się zaledwie z połowy gemów w stosunku do seta pierwszego (24:12).

I wreszcie dwa sety meczu: Kończak — Viziru. Viziru jest klasycznym przykładem oddziaływania starych mistrzów na młodych.

Pamiętamy pamiętny mecz z Rumunią w Warszawie, kiedy Mishu robił ciągle przedstawienia i awantury. Viziru również jest nie opanowany. Nie panuje nad odruchem. Stuka się w czoło, rzuca dzikie spojrzenia, mówi sam do siebie. Ale równocześnie sztuka tenisem. Ten tenis można określić krótko: „zgóry". A to „zgóry" znaczy: mocny tenis, pewny smecz — zarówno przy siatce jak i z głębi kortu. Poza tym ma 24 lata.

Kończak, czyli nasz Kame-Leon, błysnął jak zwykle... nierównością i nieregularnością.

Miał przebłyski naprawdę wielkiej klasy i w tych rzadkich momentach mogliśmy zrozumieć „łajednicę" jego zwycięstwa nad Caralulisem w Warszawie.

Ale równocześnie wicemistrz Polski miał okresy zupełnej bezradności. Szczytem ignoracji i analfabetyzmu była krótka piłka, bezlitośnie kończona przez „siatkarza" Viziru. Już pod koniec drugiego seta Kończak był wyczerpany (kondycja, kondycja!), to przede wszystkim zadecydowało o stanie psychicznym. Zmęczony gracz traci precyzję i serce do walki.

Jeśli do tego dodamy „okropny poziom międzynarodowego sędziego" Skarżyńskiego, którego błąd w 8 gemie kosztował Ślązaka seta — nie dziwimy się, że anemiczny Kończak nie mógł sobie na własnym korcie poradzić z dynamicznym Viziru.

POLACY WYGRYWAJĄ MIXTA PRZEGRYWAJA DOUBLE W DRUGIM DNIU MECZU

W drugim dniu meczu tenisowego Bukareszt — Katowice dokończono spotkanie Kończak — Viziru, przerwane we wtorek po wygraniu dwu setów przez Rumuna.

W trzecim secie wywiązała się zacięta walka i po przeszło godzinnej grze seta zdobył Kończak 11:9. W czwartym Rumun szybko uciekł na 4:0, Kończak wyrównuje, jednak traci ostatnie dwa gemy i mecz.

Ogólny wynik spotkania: 6:3, 8:6, 9:11, 6:4 dla Viziru.

W grze mieszanej para Jędrzejowska/Skonecki wygrała gładko ze Stanescu i Schmidtem 6:4 i 6:1.

W grze podwójnej panów Caralulis/Schmidt pokonali Polaków Brolka i Skoneckiego 6:3, 6:1, 7:5.

Dzisiaj, w czwartek dokończenie meczu. Spotkają się: Kończak z Caralulisem i Niestrój — Viziru. Szczególne zainteresowanie budzi rewanżowe spotkanie Caralulisa z Kończakiem.

WZKS UNIA - BĘDZIE NAJWIĘKSZYM KLUBEM CZĘSTOCHOWY

Częstochowa. Dwa najstarsze obok CKS-u kluby Częstochowy — RKS Skra i WZKOS Victoria postanowiły połączyć się w jeden klub pod nazwą Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy UNIA.

Decyzja ta zapadła na porozumiewawczym zebraniu zarządów obu klubów, a wymaga obecnie tylko potwierdzenia przez nadzwyczajne walne zebrania. Postanowiono m. in., że nowy klub oparty będzie o fabrykę Union Textile i Włókienniczy Zw. Zawodowy i ze barwami Unii będą dotychczasowe biało-zielone barwy Victorii.

Dzięki tej fuzji Częstochowa zdobędzie b. silny i najwszechstronniejszy klub. Zwłaszcza silna będzie sekcja piłki ręcznej, która skupi zawodników mistrza i wicemistrza CZOZPN, co może mieć duże znaczenie dla rozwoju częstochowskiego piłkarstwa.

W przeszłej Unii Częstochowa widzi spełnienie swych rojnych nie od dzisiaj marzeń o lidze. Istnieją wszystkie dane, że marzenia te mogą być urzeczywistnione.

PIŁKARSKA KLASA „A" W BIAŁYMSTOKU

Białystok. W Białymstoku odbyło się finałowe spotkanie piłkarskie między WKS „Piechur" i KS „Wici" o tytuł mistrza okręgu białostockiej klasy „A". Zwyciężyła drużyna KS „Wici" w stosunku 4:1 (2:0).

30.000 WIDZÓW NA STRACHOWIE OGLĄDA TRÓJMECZ CSR-WĘGRY-HOLANDIA ORAZ PORAŻKĘ POLSKICH LEKKOATLETEK W SPOTKANIU Z CZESZKAMI

Praga. Trzecie po wojnie spotkanie lekkoatletyczne kobiet Polska — Czechosłowacja zakończyło się naszą porażką.

Mecz odbył się na Strachowej i zgromadził ponad 30.000 widzów. Nie pojedynek naszych pań z Czechosłowacją ściągnął jednak tak wielką ilość widzów na stadion.

W tym samym dniu i na tym samym stadionie odbywał się wielki trójmecz lekkoatletyczny mężczyzn Czechosłowacja — Holandia — Węgry. Pojedynek kobiet był wstawką, trzeba przyznać bardzo interesującą i udaną, ale dla Czeszek.

Polki w pierwszym dniu na 5 konkurencji poniosły porażki w czterech wygrywając jedynie oszczep.

Już w tym pierwszym dniu przekonaliśmy się, że polska lekkoatletyka kobieca stoi w miejscu, a raczej jeszcze gorzej cofa się. Zawodniczki czeskie ustalały wyniki na które nasze panie i przed wojną nie było często stać. Wystarczy tu wymienić czas Lomskiej na 80 metrów z płotkami 12,1 wynik naprawdę bardzo dobry, następnie nowy rekord Czechosłowacji ustalony przez Koucurkovą w kuli 12,94.

Wszystkie nasze reprezentantki poza Mitanową i oszczepniczkami uzyskały wyniki grubo poniżej swych możliwości.

Młotaczki Flakowiczówna i Wajsówna, na które mocno liczyliśmy rzucały bardzo słabo. Moderówna zajęła drugie miejsce na setkę to znaczy spełniła pokładane w niej nadzieje, ale wynik 12,8 sek. nie należy do tych którymi można się zachwycać.

Zupełny zawód sprawiła Hejducka plasując się na 4 miejsce w bardzo słabym nawet jak krajowe stosunki czasie 13,2.

Czesi triumfowali nie tylko w meczu z nami. Pierwszy dzień zawodów z Węgrami i Holandią przyniósł im także wielki sukces.

W punktacji prowadzili oni z Holandią 51:43, a z Węgrami 51:44. Węgry uplasowali się w tym dniu na drugim miejscu prowadząc z Holandią 52:41.

Zatopek biegnący na 5000 metrów uzyskał wspaniały czas 14.10. Jeden z jego najgroźniejszych konkurentów na Olimpiadzie Holender Slijkhous wycofał się po 4 kilometrze.

W pozostałych konkurencjach uzyskano także szereg wyników na doskonałym poziomie.

W biegu na 110 metrów z płotkami Tosnar (CSR) wygrał w czasie 15.1 na 800 metrów zwyciężył Winter (CSR) uzyskując 1.53 min.

Rzut młotem był domeną Węgra Nemetha. Rzucił on na odległość 54.28. **Trójskok** wygrał Lawrence (Holandia) 14.10, dysk Kricze (Węgry) 47.70, **sztafetę 4x100** Węgry 42,1. 200 metrów Orczyk (CSR) 22.3 a **skok wzwyż** Fiedler (CSR) 190.

Cała impreza otrzymała bardzo uroczyste ramy. Na zawodach obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw biorących udział w tych wielkich zawodach. Polskę reprezentował ambasador Olszewski.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiały się następująco:

80 metrów z płotkami: 1) Lomska (CSR) 12.1, 2) Mitan (Polska) 12,5, 3) Malysowa (CSR) 12.9, 4) Peskówna (Polska) 14.2; **skok wzwyż:** 1) Chlumska (CSR) 1.45, 2) Modrakowa (CSR) 145, 3) Mitan (Polska) 135; 4) Peskówna (Polska) 1.35; **rzut kulą:** 1) Koucurkowa (CSR) 12.99, 2) Machackova (CSR) 11.73, 3) Flakowiczówna (Polska) 11.50, 4) Wajs — Marcinkiewicz (Polska) 11.11; **100 metrów:** 1) Sienerova (CSR) 12.4, 2) Moderówna (Polska) 12.8, 3) Bremova (CSR) 12.8, 4) Hejducka (Polska) 13.2.

Oszczep: 1) Sinoradzka (Polska) 38.34, 2) Stachowicz (Polska) 37.37, 3) Igrova (CSR) 37,36, 4) Burianova (CSR) 36,56.

DRZAZGI ŚLĄSKIE

★ **W dniu dzisiejszym** na stadionie AKS w Chorzowie, o godz. 18.30 rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo klasy państwowej pomiędzy gospodarzami i Widzewem. Do spotkania tego AKS wystąpi bez Jandudy, który wyjechał z reprezentacją Polski do Danii.

★ **Drania** — lewoskrzydłowy Naprzodu Janów, ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją za obrazę sędziego na meczu z Walcownią Dziedzice.

★ **ZZK Katowice** po dokonaniu całkowitego odmłodzenia swojej jedenastki piłkarskiej, rozgrywa obecnie w każdy czwartek o godz. 18-tej na własnym boisku spotkania towarzyskie z czołowymi drużynami śląskimi. Mecze te traktowane są już jako przygotowania do rundy jesiennej mistrzostw kl. A.

★ **Paterman** — obrońca ZZK Katowice, zwrócił się do Zarządu klubu z prośbą o zwolnienie. Po uzyskaniu jego Paterman ma zamiar zasilić jedną z jedenastek gliwickich.

★ **Znany zapaśnik Tobola** (RKS Siła Mysłowice) — mistrz Polski, powołany został do odbycia służby wojskowej.

★ **Smutne zajścia jakie miały miejsce w Siemianowicach** po meczu bokserskim Siemianowiczanka — Batory Chorzów, znalazły swój epilog, na ostatnim posiedzeniu Zarządu Śl. OZB. W związku z niemi Śl. OZB zakazał urządzać wszelkich imprez bokserskich na terenie Siemianowic do końca br. a kierownik sekcji bokserskiej Siemianowiczanki p. Kraska ukarany został dyskwaliikacją do stycznia 1949 roku.

★ **Delegatami Śl. OZB na Walne** Zebranie PZB, które odbędzie się w nadchodzący wtorek — 29 bm. w Poznaniu, wybrani zostali pp. Łukaszewski i Kuprienko.

★ Do Wydziału Szkoleniowego Śl. OZB dokooptowany został znany działacz sportowy p. Henryk Błaszak.

★**Dwaj pięściarze ZZK** Tarnowskie Góry — Okruszkiewicz i Pietrzyk — ukarani zostali półroczną dyskwalifikacją za występowanie w barwach Zapłonu Jelenia Góra pod ałszywymi nazwiskami.

★ **Mistrzem śląskiej kl. A w piłce** wodnej została drużyna Piasta Gliwice.

★ **Dyr. inż. Kuprienko** — obecny prezes ZKSM Batory Chorzów był jednym z założycieli i najbardziej aktywnych działaczy klubowych, tegorocznego mistrza piłkarskiego Zagłębia — RKS Zagłębie Dąbrowa Górnicza.

★ **Na terenie Śląska** istnieje 42 Związkowych Klubów Sportowych Metalowców, zrzeszających około 38 tys. członków. Najsilniejszymi wśród nich są Piast Gliwice mający 3500 członków i Pogoń Katowice z 3000 członkami.

★ **W sierpniu przewidziane** jest rozegranie w Katowicach międzynarodowego meczu piłkarskiego Metalowcy polscy — Metalowcy czescy. (as.)

TERAZ JUŻ WIEMY ZA CO ZDYSKWALIFIKOWANY ZOSTAŁ MACIEJKO PRZEZ DR. KASPRZAKA

Kraków. W związku z artykułem jaki się ukazał w piśmie Panów, w którym podano o ukaraniu mnie naganą za niesportowe podejście do zarządzeń kapitana na olimpiadzie, proszę o podanie do publicznej wiadomości za co właściwie zostałem ukarany.

Pismo Panów podało jedynie suchy komunikat o ukaraniu, bez podania powodów.

Po powrocie z Olimpiady Zimowej złożyłem pisemne oświadczenie do PZHL jak zachowywał się kapitan dr. Kasprzak względem zawodników i jaki to miało wpływ na naszą grę.

W tym miejscu pozwolę sobie opisać tylko niektóre wypadki ilustrujące zachowanie się kapitana.

Podczas rozgrywek na terenie Czechosłowacji odnosił się do zawodników w sposób tak ordynarny, że trudno jest mi napisać, bo są to wyrazy niecenzuralne. Po każdym meczu straszył dożywotnią dyskwalifikacją tych zawodników, którzy grali słabiej i za każdym razem zapowiadał, że jak następnego meczu nie wygramy — to nie pojedziemy na Olimpiadę.

Równocześnie zastosował system koszarowy, każąc się kłaść o godz. 21.30 do łóżka, czego jednak nie stosował do siebie wychodząc zapicia piękną na dancingi.

W Pardubicach uległem kontuzji prawej ręki, a następnie w Lozannie zerwaniu ścięgna prawej nogi oraz pęknięciu kości śródręcza. Lekarz do którego zostałem skierowany przez Szwajcarów prześwietlił zdjęcie oraz zalecił przez 3 tygodnie nie chodzić i robić masaże.

Kapitan nie tylko, że nic w tej sprawie nie zrobił — ale dopuścił do tego, że dnia następnego kiedy wyjeżdżaliśmy do Neuchatel kazał mi iść pieszo na dworzec, który znajdował się w odległości 300—400 metrów od hotelu. Ponieważ iść nie mogłem, koledzy nieśli mnie na rękach na dworzec. Dziwi mnie, że nie było 5 fr. na odwiezienie mnie taksówką, ale były pieniądze na co innego. Mimo tych kontuzji grałem na olimpiadzie. W meczu z Kanadą uległem kompletnemu straszeniu przegrody nosowej tak że zniesiono mnie z boiska i meczu tego nie ukończyłem. Kiedy w dniu następnym wyznaczono mnie na mecz ze Szwajcarią, oświadczyłem kapitanowi, że grać nie mogę, na co ten powiedział: że jeśli grać nie będę, dostanę dożywotnią [illegible]

[illegible] stawienia sprawy zmuszony byłem grać.

Jeśli chodzi o opiekę nad zawodnikami, to stwierdzam, że kapitan się nimi nie interesował ponieważ miał zbyt dużo spraw osobistych do załatwienia tak, że niejednokrotnie wracając do hotelu autobusem kapitan wysiadał w mieście, a kontuzjonowani zawodnicy robili sobie sami opatrunki po powrocie do hotelu.

Na skutek udzielonej mi nagany wniosłem odwołanie do Walnego Zebrania. Na Walnym Zebraniu Komisja odczytała mi, że zostałem ukarany na wniosek kapitana za to, że „stchórzyłem i nie chciałem grać na Olimpiadzie".

Pozwolę sobie tutaj dodać, że po powrocie z Olimpiady zmuszony byłem poddać się operacji nosa w Klinice Uniwersyteckiej w Krakowie, co było wynikiem intensywnej opieki nad zawodnikami doktora weterynarii kapitana Kasprzaka. Do dnia dzisiejszego pozostaję w leczeniu szpitalnym po kontuzjach odniesionych na Olimpiadzie.

Jestem 22 lata czynnym zawodnikiem i kilkuletnim reprezentantem i nigdy nie dostałem nagany, wręcz przeciwnie otrzymywałem tylko pochwały.

Czy zasłużyłem na naganę niech wyda wyrok w tej sprawie opinia sportowa.

JAN MACIEJKO
Kraków

USTĄPIENIE KAPITANA SPORTOWEGO PZHT

POZNAŃ. Dotychczasowy kapitan sportowy Polskiego Związku Hokeja na trawie ob. Drzewiecki w dniem 15 bm. ustąpił z zajmowa- [illegible]

»MAŁA OLIMPIADA« lekkoatletów W KRAKOWIE WYŁONI KANDYDATÓW NA LONDYN

KRAKÓW. Zarząd Krakowskiego OZLA dokonał na wtorkowym posiedzeniu obsady eliminacji przedolimpijskich. W poszczególnych konkurencjach startować będą:

Panie: 100 m: Moderówna, Gębalówna, Brochówna, Legutko, Gorzkowska, Wolańska; **80 m płotki:** Mitanowa, Pestkówna, Bidniukiewicz, Janiszewska J., Bulżanka; **4x100 m.** sztafeta obozu, HKS, Legia, Cracovia, Wisła; **kula:** Wajs-Marcinkiewicz, Flakowiczówna, Drzewiecka, Cieślewicz, Ditkowska, Konik; **oszczep:** Stachowicz, Sinoracka, Flakowicz, Klimowska, Konik, Kuźma, Bulżanka; **skok wzwyż:** Pennera, Mitanowa, Pestkówna, Janiszewska J., Kwisia, Bulżanka; **skok w dal:** Nowakowa, Moderówna, Gburkówna, Legutko, Gorzkowska.

Panowie: 100 m: Kiszka, Lipski, Buhl, Filipek; **200 m:** Grzanka, Lipska, Buhl, Puzio, Filipek; **400 m:** Buhl, Grzanka, Statkiewicz, Puzio, **800 m:** Statkiewicz, Widel, Widerski, Szymański; **1500 m:** Widerski, Szymański, Kolejka, Boczar, Kwapień, Niemczyk, Biernat; **10.000 m:** Kielas, Boniecki, Jastrzębski, Garncarz, Urban; **3000 m z przeszkodami:** Boniecki, Dzwonkowski, Urban, Boczar, Kwapień, Niemczyk, Biernat; **110 m płotki:** Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki, Dręgiewicz, Cetnarski; **400 m płotki:** Puzio, Widel Niemczyk, Kolejka; **skok wzwyż:** Dręgiewicz, Adamczyk, Gierutto, Kuźmiecki, Semkowicz; **skok w dal:** Kiszka, Adamczyk, Serafini, Łabuź; **tyczka:** Adamczyk, Gierutto, Kuźmicki, Morończyk; **kula:** Łomowski, Gierutto, Makulec, Słowik; **dysk:** Łomowski, Gierutto, Adamczyk, Kuźmicki, Makulec, Słowik; **młot:** [illegible] Gierutto, Adamczyk, Kuźmicki, Słowik, Kurek; **4x100 m:** sztafeta obozu, Cracovia, HKS, Wisła.

Zawody rozpoczynają się w sobotę o godzinie 17-tej, w niedzielę o godz. 11-tej. Zainteresowanie tą wielką imprezą lekkoatletyczną jest olbrzymie nie tylko w Krakowie, ale i na prowincji, skąd napłynęły już liczne zgłoszenia na bilety wstępu.

Zapowiedziane na sobotę wyścigi motocyklowe Wisły zostały przełożone na niedzielę popołudniu. Również okręgowe mistrzostwa pływackie musiały ustąpić miejsca eliminacjom przedolimpijskim i przełożone zostały na poniedziałek. Organizacja zawodów będzie na pewno krakowska tj. zapięta na ostatni guzik.

Ogólną uwagę zwracają przepiękne afisze, (złocone litery na czerwonym tle), rozlepione na słupach reklamowych lub umieszczone w witrynach wielu sklepów.

Zapowiadać będzie najlepszy spiker sportowy Polskiego Radia, ulubieniec publiczności krakowskiej — Tadeusz Oszast.

DROBNY PRZEGRAŁ Z CUCELLI

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA II-GO DNIA WIMBLEDONU

PARKER-PAJKOWSKI NIE BĘDZIE MIAŁ *PRZECIWNIKA*

I drugi dzień Wimbledonu stał pod znakiem dużej i niespodzianek, które w tym dniu stały się jednak faktem, szczególnie przykrym dla tenisu europejskiego. Niespodzianka wtórkowa wykreśliła z listy uczestników „najlepszego Europejczyka" Jarosława Drobnego, którego uważano za pewnego półfinalistę, a nawet po ostatnim zwycięstwie nad Parkerem, pewnego uprun nera do tytułu mistrza świata.

Tymczasem kort centralny stał się wczoraj pobojowiskiem tych na dziei. Drobny przegrał w pięciu setach z Włochem Cuccellim, do którego nie ma w tym roku szczęścia i który ugruntował swą sławę „giant killera" — poskromiciela gigantów. Mecz był niezwykle dramatyczny i trwał z przerwami spowodowanymi deszczem ponad dwie godziny. W pierwszym secie obaj zawodnicy początkowo wygrywają swoje serwy, ale przy stanie 3:2 Cuccelli przełamuje serwis Drobnego i wygrywa seta ostatecznie 6:4. Po krótkiej przerwie deszczowej nastąpił drugi set, najciekawszy, jaki w ostatnim dziesięcioleciu oglądano w Wimbledonie. Drobnemu zaczął wychodzić „serwis armatni", ale i Cuccelli wygrywał swoje podania. Tak obaj przeciwnicy dociągnęli do 10:10. Drobnemu nie dopisywał natomiast backhand, co umiejętnie wykorzystał Cuccelli, zdobywając 21-szy gm. Drobny wyrównał i obaj przeciwnicy ciągnęli swoje serwy aż do stanu 14:14. Cuccelli zagrał wówczas uważnie i wygrał, grając Drobnemu na backhand dwa następne gemy i seta 16:14.

Drobny nie załamał się jednak nerwowo. Przeciwnie postawił wszystko na serwy i w dwóch następnych setach Włoch nie istniał po prostu na korcie, przegrywając 6:1 i 6:2. Były chwile, gdy Cuccelli nawet nie usiłował przyjąć atomowego serwisu Drobnego. W 5 secie Drobny grał wyraźnie zmęczony, Cuccelli natomiast, który odpoczął w trzecim i czwartym secie poszedł na regularność, przełamał w połowie seta serwis Drobnego i wygrał 6:3.

Drobny po meczu był wprost zrozpaczony. Jego główną wadą, na którą zwróciliśmy uwagę w omawianiu perspektyw Wimbledonu jest nierówność formy, która w turnieju eliminacyjnym okazuje się zabójcza. Argument, że Drobny grał poniżej swego normalnego poziomu nie jest żadną pociechą. Klęska Drobnego wywołała szereg komentarzy w kołach fachowych które zastanawiają się, czy szkoła amerykańska, jakiej eksponentem jest Drobny jest lepsze od szkoły klasycznej Parkera. Odpowiedź na to pytanie postarają się dać po Wimbledonie. Sam jednak fakt, że już dzisiaj kwestionuje się dogmaty tej szkoły, która dotychczas święciła triumfy jest bardzo charakterystyczny.

Cuccelli ma zapewnione miejsce w ćwierćfinale, gdyż najgroźniejszym jego przeciwnikiem w 5 puli jest Mottram który wygrał z młodym Nilsenem w trzech setach.

Poza niespodzianką na 1-szym korcie wtorek upłynął w Wimbledonie normalnie, 7 pozostałych pozostawionych graczy przeszło swobodnie do następnej rundy. Podobnie u pań faworytki lekko wygrały, choć Hart wykazał słabszą formę, oddając jeden set 4:6 Angielce Gannon, wygrywając natomiast dwa dalsze 0:6, 1:6.

II-ga runda gry pojedynczej mężczyzn: Patty (USA) — Abdesselam (Francja) 6:1, 6:1, 6:1, Falkenburg (USA) — Hamburger (Anglia) 6:2, 6:2, 6:3, Parker (USA) — Carlson (Anglia) 6:0, 6:8, 6:2., Mottram (Anglia) — Nielsen (Dania) 6:2, 6:4, 6:1, Mulloy (USA) — Redl (Austria) 6:1, 6:4, 6:4, Asboth (Węgry) — Haanes (Norwegia) 7:5, 8:4, 6:1, Fornstedt (Szwecja) — Roberts (Anglia) 6:2, 6:4, 6:2, Nath (Indie) — Carter (Anglia) 6:1, 6:1, 6:1, Morea (Argentyna) — Grandet (Francja) 6:2, 5:7, 6:4, 6:3, **Cucelli (Włochy) — Drobny (Czechosłowacja) 6:4, 16:14, 1:6, 2:6, 6:3**, Ballada (Jugosławia) — David (Anglia) 6:4, 6:0, 6:2, Meredith (Anglia) — Jones (USA) 7:5, 6:3, 6:1, Harper (Australia) — Carter (Anglia) 6:2, 6:2, 6:1, Coen (Egipt) — Alan (Pakistan) 9:7, 6:4, 5:3, 6:2, Bromwich (Australia) — Jackson (Irlandia) 6:0, 6:0, 8:2, Sturgess (płd. Afryka) — Peten (Belgia) 6:4, 7:5, 8:2, Washer (Belgia) — Greeve (Anglia) 6:1, 6:1, 6:1.

Największa niespodzianka w dotychczasowych rozgrywkach była porażka jednego z faworytów turnieju — Jarosława Drobnego (Czechosłowacja) z Włochem Cucellim. Drobny jest zarazem pierwszym pokonanym tenisistą z rozstawionych w turnieju.

I runda gry pojedynczej kobiet: Hart (USA) — Gannon (Anglia) 4:6, 6:0, 6:1, Todd (USA) — Walker — Smith (Anglia) 6:2, 6:1, Scofield (USA) — Matar (Liban) 6:1, 6:1, Curry (Anglia) — Rice (USA) 6:2, 6:8.

Trzeci dzień Wimbledonu

Londyn (obsł. wł.) W środę rozegrane zostały w Wimbledonie gry podwójne. Największe zainteresowanie wywołało spotkanie weteranów francuskich Borotry i Brugnona z Polakami Spychałą i Tłoczyńskim. Polacy mieli wielką szansę zrehabilitowania się za porażki, odniesione w singlach, niestety, szansy tej nie wykorzystali, przegrywając 4:6, 7:5, 5:7 i 3:6. Francuzi, mimo, iż w sumie liczą 103 lata wykazali znacznie lepszą kondycję od młodszych Polaków.

Wyniki ważniejszych spotkań przedstawiają się następująco: Bromwich / Sedgman (Austria) — Rinkel / Vaan Swol 6:4, 6:1, 6:2, Drobny / Cernik — Bettie / Nicolau 6:1, 6:2, 6:2. Doskonale zaprezentowała się para Sturgess / Mottram, która gładko wyeliminowała groźną parę szwedzko - norweską. Zdaniem fachowców, Sturgess i Mottram posiadają duże szanse na zakwalifikowanie się do finału.

Burza wygrywa z IKS 2:1 i zdobywa mistrzostwo DOZPN

WROCŁAW. (tel. wł.) W środę odbyło się we Wrocławiu ostatnie spotkanie z cyklu finałowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo DOZPN. Mistrzem Dolnego Śląska został KKS Burza Wrocław, wygrywając po zaciętej i równorzędnej grze z dotychczasowym leaderem tabeli IKS Wrocław. Burza tytuł mistrza Dolnego Śląska zdobyła więc już drugi raz w ciągu 3 lat.

Klub wrocławski reprezentować będzie DOZPN w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy i w niedzielę rozegra pierwszy mecz z Gwardią Szczecin.

DZIŚ w CHORZOWIE AKS-WIDZEW

Katowice. Dziś w czwartek odbędzie się jedyne w tym tygodniu spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy. W Chorzowie miejscowy AKS rozegra zaległy mecz z Widzewem.

Drużyna chorzowska, która prześladuje w rb. wybitny pech wystąpi i tym razem w osłabionym składzie bez Jandudy, który wyjechał do Kopenhagi i Pyłla.

Mimo tego poważnego osłabienia AKS powinien rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Zwycięstwo chorzowian przesunie ich w górę tabeli i pozbawi narazie trosk o niepewną przyszłość.

LEKKOATLETYKA W LUBLINIE *NIEPOPULARNA*

NA MISTRZOSTWACH SŁABE WYNIKI NIKŁA FREKWENCJA

Lublin. Indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu lubelskiego minęły bez większych sensacji przy małej stosunkowo ilości zawodników i znikomej widowni. Nie osiągnięto żadnych „rekordowych" wyników z wyjątkiem trójskoku.

Startowało też tylko trzy kluby sportowe plus jeden niezrzeszony.

WYNIKI:

W konkurencji żeńskiej: 60 mtr: 1) Krychowska MKS — 8.8; 2) Kasicka MKS — 8.9-3. **100 mtr.:** 1) Kolasińska MKS — 14.0 sek.; 2) Krychowska MKS — 14.4. **500 mtr.:** 1) Koperówna AZS — 2:15.1; **skok wzwyż:** 1) Kotowska MKS — 130; 2) Trelińska AZS 121; **skok w dal:** 1) Kotowska MKS 397; 2) Kolasińska MKS — 396; **pchnięcie kulą:** 1) Szczawińska AZS 8.87; 2) Demianowicz (Lublin) 8.15; **rzut dyskiem:** 1) Domianowicz (Lublin) 25.47; 2) Szczawińska AZS 23.23; **rzut oszczepem:** 1) Szczawińska AZS 23.57; 2) Gułkowska (Lublin) 20.63; 3) Machułówna MKS 17.77; **sztafeta 4 x 100** — Międzyszkolny Klub Sportowy.

W konkurencjach męskich: 100 mtr: 1) Zwoliński MKS — 11.8, 2) Wachowski MKS — 12.4. **200 mtr:** 1) Kotłowski (Lubl.) 26.0; 2) Kifner MKS 26.2. **400 mtr:** 1) Kuśmirek (Gwar.) 54.1; 2) Zwoliński MKS — 55.3. **800 mtr:** 1) Kuśmirek (Gwar.) 2:07.9; 2) Wentland MKS 2:10.6. **1.500 mtr:** 1) Kuśmirek (Gwar.) 4:22.8; 2) Porwat (Gwar.) 4:38.5. **5.000 mtr:** 1) Kramek (Gwar) 17:02.3; 2) Michoń (Lubl.) 17:36.2.

Poza konkursem Sikorski (ZZK Dęblin) 17:01.5. **Sztafeta 4 x 100 mtr:** 1) MKS — 48.3. **Sztafeta 4 x 400 mtr:** 1) MKS — 3:53. **Skok w dal:** 1) Niedziela (Lubl.) 588; 2) Tomasik (MKS) 582. **Skok wzwyż:** 1) Brzozowski (AZS) 159; 2) Wójtowin (AZS) 159. **Trójskok:** 1) Zwoliński (MKS) 12.66; 2) Brzozowski (AZS) 12.09; 3) Tomasik (MKS) 11.64. **Pchnięcie kulą:** 1) Lisiak (Lubl.) 11.78; 2) Stanisławski (Lubl.) 10.61. **Rzut dyskiem:** 1) Lisiak (Lubl.) 35.05; 2) Wronowski (AZS) 29.93. **Rzut oszczepem:** 1) Wronowski (AZS) 43.07; 2) Turczyński (AZS) 42.87.

BUDOWLANI ŚLĄSK — BUDOWLANI OPOLE 8:8

OPOLE. Rozegrane w Opolu zawody bokserskie eliminacyjne pomiędzy reprezentacjami klubów budowlanych Górnego Śląska i Śląska Opolskiego zakończyły się wynikiem remisowym. Reprezentacja Górnego Śląska tworzyli zawodnicy Lechii Mysłowice i Budowlani Bytom. Śląsk Opolski reprezentowała ósemka Odry z Opola.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawia się następująco (Opole na pierwszym miejscu):

papierowa: Górniak przegrał wysoko na punkty z Zadorą

musza: Jackiewicz wypunktował Tyńskiego.

kogucia: Greń przegrał na punkty z Brzezińskim

piórkowa: Zarzycki już w 1 starciu pokonał prze k.o. Gurende,

lekka: Walczący po raz trzeci Szczepaniak przegrał wysoko na punkty z Breklerem

półśrednia: Kiszka przegrał na punkty z Gradkowskim.

średnia: Krzemiński wysoko wypunktował Mikode

półciężka: Gądek wygrał w.o. spowodu nadwagi Bochemka. W spotkaniu towarzyskim Gądek wygrał w 3 starciu przez t.k.o.

LWOWIANKA OPOLE — WKS ORZEŁ CZĘSTOCHOWA 6:0 (2:0)

OPOLE. Spotkanie towarzyskie stało na bardzo niskim poziomie. Drużyna Orła była zbyt słabym przeciwnikiem dla Lwowianki, która zresztą też zagrała słabo. Bramki zdobyli: Misiak 3, Witkowski 2 i Peszkiewicz 1 z karnego.

Lwowianka 1b zaś grała 4 zawodnikami pierwszej drużyny rozgromiła miejscowy Orzeł w zawodach towarzyskich w stosunku 11:1.

GRY SPORTOWE ZDOBYŁY POPULARNOŚĆ

W CZĘSTOCHOWSKICH SZKOŁACH

Częstochowa. W rb. zainaugurowane zostały w Częstochowie po wojnie mistrzostwa średnich szkół żeńskich i męskich w siatkówce, które rozgrywane będą odtąd corocznie.

Do pierwszych mistrzostw zgłosiło się 7 zespołów żeńskich oraz 6 męskich. Mistrzostwo wśród pierwszych zdobyło Gimnazjum im. J. Słowackiego przed Gimnazjum Nauka i Praca, a wśród szkół męskich Gimnazjum im. H. Sienkiewicza przed Gimnazjum Mechanicznym.

Na zakończenie roku szkolnego przeprowadzone będą jeszcze w bież. tygodniu mistrzostwa w trójboju lekkoatletycznym.

W OSTATNIM DNIU PRZEGRYWAMY *MIXTA*

ALE POLSKA WYGRYWA Z RUMUNIĄ 4:3

Warszawa. Na korcie centralnym „Legii" zakończone zostało w poniedziałek rewanżowe spotkanie tenisowe Polska — Rumunia. Po trzech dniach Polska prowadziła 4:2 i miała już zapewnione zwycięstwo. W czwartym dniu odbyło się ostatnie spotkanie w grze mieszanej. Para rumuńska Stanescu, Szmidt pokonała zdecydowanie parę Jędrzejowska — Hebda w stosunku 6:3, 6:3.

Gra prowadzona była przy wyraźnej przewadze pary rumuńskiej. Najlepszym graczem na korcie był Szmidt, dzięki któremu Rumuni rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść. Jędrzejowska i Hebda zawiedli, grając poniżej swoich możliwości. Wykazali brak zgrania i rażące błędy taktyczne. W pierwszym secie Polacy prowadzą 1:0 i 3:1, Rumuni jednak szybko wyrównują i do końca seta mają już wyraźną przewagę. W drugim secie para polska gra jeszcze gorzej i Rumuni wygrywają łatwo.

Ogólny wynik czterodniowego spotkania Polska — Rumunia 4:3 dla Polski.

Po meczu odbyło się spotkanie pokazowe w grze podwójnej panów: Szmidt, Viziru — Skonecki, Bełdowski. Rozegrano dwa sety, pierwszy wygrali Polacy 6:3, drugi po zaciętej grze Rumuni 16:14.

PROWINCJA szturmuje U WROT POMORSKIEJ KL. A

BYDGOSZCZ. Już tylko dwa mecze zostały do ukończenia tegorocznych mistrzostw pomorskiej A-klasy. Zgodnie z przewidywaniami tytuł mistrzowski przypadł w udziale bezprzecznie najlepszej drużynie jaką jest ZZK. Pomorzanin. W tegorocznych rozgrywkach zespół kolejarzy zaprezentował najrówniejszą formę odnosząc w 14 spotkaniach zaledwie jedną porażkę i to po grze na jedną bramkę. Tak więc tytuł dostał się w godne ręce.

Dalsze dwa miejsca okupują SGKS. Grudziądz i bydgoską Brdą. Odmłodzony zespół SGKS-u był w tym sezonie największą rewelacją. Jedynie brak większej rutyny nie pozwolił mu na pokonanie toruńskich kolejarzy, którzy jednak pod koniec mistrzostw okazali się zespołem bezkonkurencyjnym na terenie Pomorza. Brda znajdująca się na trzeciej pozycji miała nierówne oblicze.

Dalsze miejsca zajmują Wisła z Grudziądza, zespół wojskowych Burza z Bydgoszczy, Chojniczanka z Chojnic oraz na końcu Gwiazda i zeszłoroczny mistrz Pomorza Polonia i Bydgoszczy. Sytuacja na końcowych miejscach tabeli nie jest jeszcze wyjaśniona, ponieważ dopiero mecz Polonii z Chojniczanki da ostateczne rozstrzygnięcie, która z drużyn bydgoskich spadnie do B-klasy.

Po niedzielnych spotkaniach tabela pomorskiej A-klasy ma oblicze następujące:

1) Pomorzanin - Toruń	gier	14	pkt.	22	stosunek	bramek	47:13
2) SGKS Grudziądz	gier	14	pkt.	20	stosunek	bramek	31:22
3) Brda Bydgoszcz	gier	14	pkt.	16	stosunek	bramek	33:25
4) Wisła Grudziądz	gier	14	pkt.	15	stosunek	bramek	31:27
5) Burza Bydgoszcz	gier	13	pkt.	11	stosunek	bramek	22:29
6) Chojniczanka	gier	12	pkt.	9	stosunek	bramek	23:29
7) Gwiazda Bydgoszcz	gier	14	pkt.	8	stosunek	bramek	21:53
8) Polonia Bydgoszcz	gier	13	pkt.	7	stosunek	bramek	16:25

Walki w klasie niższej o awans do pomorskiej A-klasy są nie mniej zacięte jak rozgrywki o tytuł najlepszego zespołu okręgu. W niedzielę rozpoczęły się już rozgrywki międzygrupowe. Czterech mistrzów walczy między sobą o awans do A-klasy. W tym roku sytuacja jest dla nich bardzo korzystna. W związku bowiem z powiększeniem pomorskiej A-klasy do 10 klubów na miejsce jednego spadającego, wejdą aż trzy drużyny B-klasy.

Tak więc z 4 mistrzów grupowych, 3 ma zapewniony awans do A-klasy. Jak widać z poniższych tabelek czwórkę finalistów stanowią następujące kluby: WKS Zawisza Bydgoszcz, ZWM Zryw Wybrzeźno, ZWM. Cuiavia Inowrocław, i ZWM Zryw Włocławek. W ten sposób do raz pierwszy takie ośrodki jak Wąbrzeźno, Włocławek i Inowrocław mają szanse na wprowadzenie swego jego przedstawiciela do A-klasy. Oczywiście powiększy to znacznie atrakcyjność samych rozgrywek. Poważnym kandydatem do A-klasy będzie ambitny zespół wojskowych WKS Zawisza z Bydgoszczy, który niewątpliwie dołoży wszelkich starań, by w przyszłym sezonie zlużować jako czwarty zespół bydgoski, Gwiazdę wzgl. Polonię, których spadek do B klasy nie ominie. Również i Inowrocław ma silnego przedstawiciela w drużynie Cuiavii, która naprawdę nie tak łatwo nie zrezygnuje z udziału w A-klasie. W każdym bądź razie, finał mistrzów B-klasowych zapowiadają się interesująco.

Pierwsze dwa mecze wykazały, że poziom w drużynach B-klasowych nie odbiega od poziomu zespołów A-klasy pomorskiej.

W pierwszym spotkaniu Inowrocławska Cuiavia zremisowała z Zrywem Włocławek 3:3 a Zawisza w Bydgoszczy pokonała ZWM. Zryw Włocławek 3:1. W ubiegłą niedzielę Cujavia niespodziewanie przegrała ze Zrywem Wąbrzeźno 3:1.

Na czele w rozgrywkach finałowych o wejście do pomorskiej A-klasy kroczy WKS. Zawisza przed ZWM Zrywem Wąbrzeźno, Cuiavia z Inowrocławia i Zrywem Włocławek. **(Oka)**

TO I OWO Z WIELKOPOLSKI

★ **W związku** z międzypaństwowym spotkaniem w hokeju na trawie Polska — Austria w dniu 26 bm. oraz zawodami Poznań — Wiedeń w dniu 27 bm. przesunięte zostały spotkania o mistrzostwo Polski pomiędzy Lechią - Czarni i Stella ZCK - Środa na termin późniejszy.

★ **Dotychczasowy** kapitan sportowy PZHokeja na trawie ob. Alfons Drzwiecki ustąpił z dniem 19 czerwca br. z zajmowanego stanowiska, gdyż przy desygnowaniu drużyny reprezentacyjnej na mecz z Czechosłowacją, Komisja Sportowa miała ustawić drużynę bez porozumienia się z nim. Drugim powodem jego rezygnacji jest nie załatwienie paszportu do Pragi czeskiej.

★ **Piłkarze** ZZK Huragan w Pobiedziskach odnieśli wysokie zwycięstwo nad piłkarzami KS Jutrzenka z Czerwonaku, wygrywając mecz pewnie w stosunku 5:0.

★ **Na plaży** przy jeziorze w Strzeszynku, staraniem Zarządu Miejskiego otwarto nową plywalnię. Szalnia może obsłużyć dziennie około 1.500 osób. Nowe kąpielisko czynne jest od godz. 9 — 21. Projektowane jest uruchomienie specjalnej linii autobusowej do tej pływalni.

Urządzenia tej pływalni do zawodów sportowych nie bardzo się wprawdzie nadają, jednak otwarcia jej pływalni odciąży się w dużym stopniu pływalnie na Solaczu.

* * *

★ **Mecz** pięściarski rozegrany pomiędzy ZKS. Poczłowiec (Poznań) a ósemką KS Zeloni (Zielona Góra) zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Walki stały na dość znośnym poziomie i prowadzone były żywo i ambitnie przez obie strony.

★ **W Poznaniu** odbyła się pod przewodnictwem ppłk. Rog - Mazurka konferencja działaczy olimpijskich Wielkopolski. Na zebraniu tym poszczególni członkowie zdali sprawozdanie ze swej działalności, przy czym obok ppłk. Rog - Mazurka referaty złożyli ob. Sredziński, ob. dyr. M. Paelz z ramienia Olim. Komitetu na miasto Poznań oraz za Powiat Kom. Olimp. w Międzychodzie ob. Tejszerski.

W dalszej akcji przewidziane są zbiórki uliczne, rozrywki o charakterze kulturalnym i t.p.

CO SŁYCHAĆ W PRZEMYŚLU

CUKROWNIA PRZEWORSKA LEADEREM KL. B W PODOKRĘGU PRZEMYSKIM

Przemyśl. Wyniki klasy B. W Rudniku Orzeł nie spodziewanie pokonał Czarnych z Przeworska 2:0.

★ W Przemyślu miejscowa Błyskawica uległa rzemieślnikom jarosławskim 3:4 (1:2). Cukrownia przeworska odniosła piękne zwycięstwo nad Pościgiem 6:2 (1:2).

Stan tabeli po tych spotkaniach jest następujący:

Cukrownia (Przew.)	11	21:1	48:8
Rzem. KS (Jarosł.)	11	18:4	25:10
Czarni (Przew.)	10	9:11	10:11
Błyskawica (Przem.)	9	8:10	16:24
Pogoń (Lubacz.)	9	8:10	10:18
Pościg (Przem.)	10	6:14	14:27
Orzeł (Rudnik)	11	6:14	15:25
Ruch (Jar.)	9	4:15	8:21

★ **W meczu tow.** Resovia doznała przykrej porażki na boisku przemyskim z Polonią 1:5 (0:3). Honorową bramkę dla gości rzeszowskich zdobył obrońca przemyślin (samobójczo). Strzelcami bramek dla zwycięzców są: Szurkawski 2, Rodzeń, Filipowicz i Laba.

Rozstrzelanie zawodziła zupełnie atakiem, natomiast w polu akcji ich przeprowadził żadna kombinacje.

★ **Ostatnio wniósł rezygnację z** funkcji sekretarza hon. WG i D Związku Piłkarskiego ob. Radwański na skutek rzekomo złego stanu zdrowia. Wtajemniczeni dopatrują się w kroku tym innych jednak pobudek, i sądzą że rezygnacja tego wytrawnego działacza nie zostanie uwzględniona.

★ **Mistrzostwa półfinałowe Polski** kl. A w szczypiorniaku męskim rozegrane w Przemyślu, przyniosły zwycięstwo AZS-owi Katowice.

Punktacja ogólna przedstawia się następująca:

	pkt.	br.
1) AZS K-ce	6:0	22:14
2) Czuwaj Przemyśl	3:3	16:17
3) RKS Skra W-wa	2:4	15:15
4) CKS Częstochowa	1:5	11:18

Wyniki techniczne były następujące: Czuwaj zwyciężył warszawską Skrę 7:6 (4:3). Ślązacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad CKS Częstochowa 9:5 (4:1). Częstochowianie zremisowali z przemyskim Czuwajem 4:4 (3:1). AZS z trudem pokonał Skrę 5:4 (3:3).

Najciekawszym bezsprzecznie spotkaniem był mecz Czuwaj — AZS Katowice 5:7 (4:3).

Zdobywcami bramek byli: Garcarz, Grochowski po 3 oraz Haufe dla Ślązaków, Cichoński 2, Zaremba, Wołoszko i Babiatz dla przemyślin.

W ostatnim meczu częstochowianie zdali warszawskiej Skrze 2:1 (0:4).

Oświęcim. W dniu 29 czerwca br. Rozegrane zostaną w Oświęcimiu na boisku ZZK „Soła" zawody piłkarskie między finalistą śląskiej A-klasy oraz Robotniczym Mistrzem Polski RKS „Naprzód" Janów, a Reprezentacja Podokręgu Chrzanowskiego - Położona z trzech klubów oświęcimskich RKS, ZZK Soła oraz ZKS Syntetyka.

Górnicy przygotowują się do swojej „Olimpiady"

ZABRZE. W związku z mającymi się odbyć ogólnopolskimi igrzyskami Górniczych Związków Zawodowych odbyły się onegdaj w Zabrzu wstępne eliminacje górników Śląska Opolskiego.

Mała Górnicza Olimpiada w zakresie się ogólnopolskim odbędzie się też na reprezentacyjnym stadionie w Zabrzu w dniu 20 — 21 — 22 lipca.

Dotychczas rozegrano eliminacje w piłce nożnej z następującymi rezultatami: GZKS Miechowice — GZKS Concordia (Zabrze) 0:3, GZKS Rokitnice — GZKS Zjednoczenie (Zabrze) 3:0 vo. GZKS Pogoń (Zabrze) — GZKS Jadwiga (Bełkowice) 4:2, GZKS Górnik (Gliwice) — GZKS Skra (Zabrze) 5:1, GZKS Concordia (Knurów) — GZKS Mikulczyce 7:0 GZKS Walka (Makoszowy) — GZKS Ludwik (Mikulczyce) 7:1, GZKS Zgoda (Bielszowice) — GZKS Orzeł (Sośnica) 2:4.

Wyniki ćwierćfinałów: GZKS Concordia (Knurów) — GZKS Concordia (Zabrze) 3:2, GZKS Pogoń (Zabrze) — GZKS Walka (Makoszowy) 1:3, GZKS Orzeł (Sośnica) — GZKS Rokitnice 4:0.

Wyniki półfinałów: GZKS Pogoń (Zabrze) — GZKS Concordia (Knurów) 1:2, GZKS Orzeł (Sośnica) — GZKS Górnik (Gliwice) 2:6.

W rezultacie na dzień 4. 7. do finałów zakwalifikowały się GZKS Concordia (Knurów) i GZKS Górnik (Gliwice) O trzecie i czwarte miejsce walczyć będą Orzeł i Pogoń.

Eliminacje bokserskie odbędą się w dniach 26. 6. i 28. 6. w Hali Sportowej Górników w Zabrzu z udziałem zawodników Skry Zjednoczenia, Pogoni, Concordii i innych.

GZKS ZJEDNOCZENIE (ZABRZE) — GZKS BRYNICA (CZELADŹ) 12:4

ZABRZE. Spotkanie bokserskie dwu nowych sekcji górników dało w poszczególnych wagach następujące rezultaty: Piprek (Z) — wygrywa na pkty z Dabkiem (B). Pypeć II wygrywa na skutek niedopuszczenia przez lekarza Boryczki (B). Kowalczyk (Z) przegrywa na pkty z Stachurskim. Pypeć II przegrał na pkty z Dilmerem (B). Kuźniak (Z) wygrywa w drugim starciu przez t. ko. z Liszkiem. Kozioł (Z) wygrywa w drugim starciu przez poddanie się Antoniaka (B). Michułka (Z) wygrywa wysoko na punkty z Fudala (B) Szymeczko (Z) wygrywa vo z powodu braku przeciwnika.

UPADEK TŁOCZYŃSKIEGO i SPYCHAŁY

ANGLICY POLSKIEGO POCHODZENIA

ZAPREZENTOWALI SIĘ ROZPACZLIWIE W WIMBLEDONIE

PIERWSZE PIŁKI W TURNIEJU WIMBLEDOŃSKIM

PRZYNIOSŁY

WYELIMINOWANIE DROBNEGO

TURNIEJ POD ZNAKIEM DESZCZU

Uwerturą tegorocznego Wimbledonu, jeżeli chodzi o stronę organizacyjną było tradycyjne losowanie, jakie odbyło się w ubiegłą środę w salach All England Clubu. **„Uwerturę sportową"** stanowił natomiast również zgodnie z tradycją **turniej w Queen Clubie.**

Losowanie okazało się przychylne dla stuprocentowych faworytów. **Pajkowski na drodze do lauru wimbledońskiego nie natrafi** w pierwszych i środkowych fazach turnieju na poważniejszych przeciwników.

W puli Nr. 1. Bromwich będzie miał również łatwe zadanie. Van Swol, Węgier Katon, Irlandczyk Jackson to nie są przeciwnicy dla Australijczyka.

Patty ma w swojej puli Francuza Abdesalama, rodaka swego Donnella, Jugosłowianina Kukuliewicza i Robertsona.

W puli Toma Browna grają Butler, Hopman, Young Fornsedt.

Bardzo ciekawie przedstawia się natomiast pula Sturgessa, który będzie musiał pokonać Asbotha. Szkoda, że „dwa czarne konie" turnieju spotkają się w tak wczesnej jego fazie.

Drobny w 5 puli nie ma potrzeby obawiać się ani Mottrama, ani Washera, a ma okazję, jeżeli los tak zechce pomścić się na Cuccelli'm.

W 6 puli Mulloy ma w perspektywie spotkania z Desfremeau, który nie zaprezentował się źle na turnieju w Roland Garros. Tu gra jednoręki Austriak Redl, który w zeszłym roku doszedł do 16-tki w Wimbledonie i wydaje się, że Mulloy, który nie wykazał nadzwyczajnej formy w turnieju w Queens Club nie będzie miał łatwej przeprawy pod koniec pierwszej rundy.

W 7 puli Falkenburg ma za najpoważniejszego przeciwnika del Bello, Miticza, 10 lat temu możnaby było obawiać się o wynik tego ostatniego spotkania, dzisiaj już nie.

W 8 puli faworyt Parker ma do pokonania Bergelina, lub Weissa. Tu gra również słaby Czernik i Peish.

Teraz jeszcze krótko o turnieju w Queens Club, z wyników którego zwykle wyciąga się pewne wnioski. Tym razem żadnych konkluzji wyciągnąć nie można z tej prostej przyczyny, że obaj czołowi gracze, o których formie chodziły różne słuchy, scratchowali w półfinałach. Chodzi tu o **Mulloya i Bromwicha**, zeszłorocznego zwycięzcę. Ich scratch wobec Sturgessa i Falkenburga nie rokuje obu mistrzom sukcesu w Wimbledonie. Jeżeli w istocie są oni kontuzjowani, to na pewno nie wytrzymają piekielnego tempa turnieju.

PIERWSZE PIŁKI W WIMBLEDONIE

A teraz przenieśmy się z Queen Club na korty Wimbledonu. Deszcz, który zdezorganizował turniej w Queens Clubie uwziął się również i na Wimbledon. Ceremonia otwarcia w poniedziałek została odłożona o jedną godzinę. Później odbył się szereg gier, ale niebo chmurne ciągle groziło ulewą. W tej śpiącej atmosferze omal nie doszło do sensacji w największym stylu, której widownią miał stać się kort centralny. 38-letni **Butler**, którego nasi Czytelnicy pamiętają zapewne z Warszawy i Katowic z meczu davis coupowego z Anglią, spotkał się z zeszłorocznym finalistą i wicemistrzem świata Tomem Brown. Szanse, jak 99:1. A jednak już po pierwszym secie publiczność opuściła trybuny otaczające inne korty i zgromadziła się wokół kortu nr. 1, oklaskując Butlera, który grał wprost porywająco. Pierwszego seta wygrał Butler 7:5, w drugim od początku przegrywając łatwo 1:6, w trzecim wygrał mimo rozpaczliwej obrony Browna, który zaczął orientować się, że sprawy idą źle — 6:4, czwarty znowu oddał 2:6 i w piątym stale prowadził wyciągając wreszcie przy własnym serwie na 6:5 i zdobywając 30:15. Widownia zamarła, ale Brown nagle zaczął grać naprawdę w wielkim stylu, wyrównał 6:6 i wygrał ostatecznie seta 9:7. Mecz trwał 105 minut.

Butler okazał się mimo 40-tki graczem niebezpiecznym. Jest on zdolny do fantastycznej improwizacji (zeszłego roku z Fanninem). Gdyby był młodszy o 5 lat, Brown byłby napewno wyeliminowany. 26-letni zawodnik amerykański, którego szanse oceniliśmy pesymistycznie w artykule o perspektywach tegorocznego Wimbledonu, nie zajdzie chyba daleko w turnieju.

Inne spotkania wypadły „przepisowe". Parker znokautował w 3 krótkich setach Nowozelandczyka Coombe'a. Sturgess pokonał w pięknym stylu Van Megerena 6:2, 6:0, 6:3, Falkenburg — Belga Brechanta 6:1, 6:2, 6:3, Drobny - Chińczyka Choya 6:1, 6:3, 6:3, dłużej bawili się ze swymi przeciwnikami Bromwich z Van der Andenem 6:2, 6:4, 8:6 i Patty z Ulrichem 6:4, 6:4, 7:4. Mulloy nie miał kłopotu z Argentyńczykiem Russellem.

UPADEK TŁOCZYŃSKIEGO

Kilka słów poświęcimy „Anglikom polskiego pochodzenia" czyli Tłoczyńskiemu i Spychale, którzy w zeszłym roku odmówili lekkomyślnie grania w barwach Polski, licząc na kokosy w Anglii.

Upadek Ignacego Tłoczyńskiego wydaje się kompletny. Gracz ten, który w zeszłym roku bił w trzech setach Mottrama i wygrywał turnieje na lewo i prawo, dziś przegrałby z tym samym Mottramem w trzech setach. Ten Tłoczyński, który zaprezentował się w poniedziałek w grze z Miticzem to już cień gracza. Lękliwy, zdenerwowany, trzymający się w głębi kortu i rzucający baloniki przegrał z Jugosłowianinem, który przecież jest dziś bardzo słaby w trzech setach 6:3, 7:5, 8:6.

Tłoczyński zmarnował swój talent, ale zmarnował go sam. Gdyby był wrócił do Polski miałby wszelkie ułatwienia, jeździłby po Riwierze, do Paryża, wysłalibyśmy go nawet do Forest Hills, grałby z lepszymi od siebie, a przede wszystkim grałby ze świadomością, że reprezentuje swój kraj. **Dziś Tłoczyński jest w angielskich kołach tenisowych traktowany jak piąte koło u wozu, nikt nigdzie go nie wyśle, a należy wątpić, czy Queens Club zaprosi go by reprezentował jego barwy w spotkaniu z... Irlandią.**

To co powiedzieliśmy o Tłoczyńskim, jako o tenisiście odnosi się również i do Spychały, choć może w mniejszej mierze. Spychała odebrał Van Swollowi jednego seta, przegrywając w czterech.

Pierwsza runda Wimbledonu wykazała jedno: **Poziom Tłoczyńskiego i Spychały jest w tej chwili niższy od poziomu Skoneckiego.** Jeszcze rok temu było grubo odwrotnie. Mgła angielska nie sprzyja Polakom...

CAŁA DĄBROWA GÓRNICZA

WIERZY W AWANS DO LIGI

MISTRZA ZOZPN — RKS ZAGŁĘBIE

Sosnowiec. Nowokreowany mistrz zagłębiowskiej kl. A: RKS Zagłębie jest jednym z najstarszych klubów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Klub ten powstał w 1923 z dwu istniejących na terenie Dąbrowy Górniczej klubów: Olszy i Naprzodu. Olsza i Naprzód rozwiązały się, a na ich miejsce powstała nowa placówka sportowa pod nazwą Robotniczy Klub Sportowy RKS Zagłębie.

Na czele klubu stanął ob. Wolski obecny wiceprezydent miasta Dąbrowy i dzięki jego niezmordowanej i wytężonej pracy, Zagłębie już w krótkim czasie staje się jednym z największych i najsilniejszych klubów sportowych południowo - zachodniej Polski. Drużyna piłkarska „Zagłębia" jest z reguły najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza okręgu. Gracze tacy jak Banasik, Łukasiewicz, Kulawik i inni wyznaczani są do reprezentacyjnej jedenastki Zagłębia.

W okresie 1923—1939 dąbrowiacy zdobyli trzykrotnie mistrzostwo kl. A i walczyli o awans do ekstraklasy ale podobnie jak i Unia sosnowiecka nie mieli szczęścia w decydujących rozgrywkach o osiągnięcie upragnionego celu, jakim jest dla piłkarzy ekstraklasa państwowa.

Po zakończeniu działań wojennych Zagłębie reaktywuje natychmiast swą działalność. Na czele klubu staje znów ob. Wolski i mimo, że pracę trzeba zaczynać od podstaw Zagłębie wybija się znów na czoło towarzystw sportowych wojew. śląsko - dąbrowskiego.

W latach 1945—1947 piłkarze zajmują lokatę w czołówce tabeli ZOZPN a w rb. zdobywają zaszczytny tytuł mistrza okręgu i kwalifikują się tym samym do rozgrywek o wejście do ligi.

Wskutek nawału pracy zawodowej ob. Wolski zrezygnował ze stanowiska prezesa klubu. Walne Zebranie Zagłębia w uznaniu jego zasług przyznaje mu honorowe członkostwo a prezesem wybiera ob. Witkowskiego.

Aby dowiedzieć się bliższych szczegółów o przygotowaniach i nastrojach w drużynie mistrza Zagłębia przed rozgrywkami o wejście do ligi Wasz korespondent zagłębiowski otrzymał polecenie wyjazdu do Dąbrowy. Oto co pisze on o swym pobycie w tym mieście.

„Kiedy zajechałem do Dąbrowy, od razu mogłem przekonać się jak bardzo miasto to interesuje się sportem. Wszyscy mówią tu tylko o Zagłębiu, o rozgrywkach o wejście do ligi, z kim dąbrowiacy wygrają, które miejsce zajmą, jakie mają szanse itd. Jest to od kilkunastu dni temat rozmów mężczyzn, kobiet i młodzieży na ulicy, w tramwajach czy cukierniach.

Nasz poniedziałkowy numer Sportu był wykupiony w tym dniu do ostatniego egzemplarza już o godz. 11-tej przed południem. Wszyscy omawiają i komentują żywo niedzielne zwycięstwo Zagłębia nad mistrzem śląskiej kl. A Baildonem.

Na stadionie Zagłębia czekała mnie druga miła niespodzianka. Chłopcy, dziewczęta, młodzi i starsi, sympatycy, kibice i członkowie klubu doprowadzają boisko do „reprezentacyjnego" stanu. Uderza mnie zapał pracujących. Praca wre jak w ulu: ciągniki wożą ziemię pod miejsca siedzące, tutaj znów wyrównują boisko tam naprawiają ogrodzenie — jednym słowem tempo amerykańskie.

Wśród najbardziej oddanych pracy dostrzegam obecnego prezesa Zagłębia ob. Witkowskiego.

— Czy zdążycie na czas — przecież tu tyle roboty — zwracam się do niego z pytaniem.

— Prezes uśmiecha się. Widzi pan tych ludzi — to nasi członkowie i sympatycy — powiedzieli sobie, że na 27-go bm. na boisku naszym będzie można rozgrywać zawody o wejście do ligi. Może pan im wierzyć, że postawią na swoim i cel swój osiągną.

— **Jak ocenia pan szanse swej drużyny w tegorocznej batalii o awans do I-szej wzgl. II-giej ligi.**

— Wylosowaliśmy taką grupę — odpowiada prezes Witkowski — że z powodzeniem zająć w niej możemy tak I-sze miejsce jak i ostatnie.

Wszystkie drużyny reprezentują bardzo wyrównany poziom. Myślę jednak, że w najgorszym razie miejsce w drugiej lidze powinno dla nas się znaleźć.

— A kogo uważa pan za najgroźniejszego przeciwnika Zagłębia? P. Witkowski zastanawia się i mówi:

— Drużynę Chełmka.

— A Skra częstochowska wtrącam.

— Skra pada natychmiastowa odpowiedź nie jest taka groźna. Groźniejszym dla nas będzie Chełmek. Znając jednak ambicję i karność swych chłopców wierzę, że na swym boisku wygramy z wszystkimi naszymi przeciwnikami w grupie II-giej.

— **Czy skład drużyny w rozgrywkach międzyokręgowych będzie taki sam jak w mistrzostwach kl. A?** — Tak. Nie będziemy robić żadnych zmian i Zagłębie wystąpi do pierwszego spotkania w następującym składzie: Janczur, Sowa, Wawrzyniak, Niewiara, Tajchman, Godzic, Matowski, Trzaska, Banasik, Kulawik i Gaz. Przy nazwisku Banasik prezes ożywia się i mówi: podziwiam tego zawodnika, jest on duszą i motorem naszej drużyny tak jak przed 25 laty — wszyscy sportowcy w Polsce mogliby brać sobie z niego przykład. W tym roku Banasik obchodzi jubileusz 25-lecia gry w naszym klubie i zrobimy piękną uroczystość klubową.

W podobnym zestawieniu drużyna Zagłębia walczyć będzie jeszcze tylko w tym roku. Są to wszystko niemal rutyniarze, gracze którzy doskonale się znają i rozumieją. W obliczu tak ważnych rozgrywek jak tegoroczne nie możemy eksperymentować. Mamy doskonały narybek. Nasza rezerwa zdobyła mistrzostwo okręgu rezerw, juniorzy zajmują pierwsze miejsce w mistrzostwach juniorów ZOZPN. Na odmłodzenie jednak pierwszej jedenastki pozwolimy sobie dopiero wówczas, gdy znajdziemy się w ekstraklasie (obojętnie I-szej czy II-giej).

Dziękując prezesowi Witkowskiemu za tak wyczerpujące informacje życzę w imieniu redakcji SPORT-u piłkarzom Dąbrowy jak największych sukcesów w rozgrywkach o wejście do ligi.

Włodzimierz Dudek

WŁASNE KADRY TRENERÓW

SZKOLI PZPN

OBOZ W KOSZĘCINIE

DONIOSŁYM OSIĄGNIĘCIEM

WARSZAWA. Tak się już utarło że wszystkie kluby i klubiki piłkarskie poszukują tylko trenerów zagranicznych. Wystarczy tylko nie mówić poprawnie po polsku, aby znaleźć dobry kontrakt trenerski. Nie ważne jest wtedy czy umiejętności takiego nauczyciela są wystarczające czy trener jest zły czy dobry — wszyscy są zadowoleni bo jest zagraniczny.

Troska o własne kadry instruktorskie, to główny cel prac wyszkoleniowych Polsk. Zw. Piłki N. W tych dniach właśnie zakończony został czterotygodniowy kurs instruktorski w Koszęcinie. Kurs spełnił swoje zadanie, 40 nowych pełnowartościowych instruktorów wyszło w teren z nowo nabytą wiedzą trenerską.

W rozmowach, z przedstawicielem naszej redakcji każdy z uczestników podkreślił, że takiego poziomu kursu i tylu wiadomości nie spodziewał się otrzymać. A uczestnikami kursu nie byli żadni nowicjusze piłkarscy, znały ich drużyny ligowe a nawet reprezentacyjne. Oto część ich listy: były obrońca Warty poznańskiej Flieger, reprezentacyjny napastnik Ruchu Peterek, technik warszawskiej Legii Przeździecki, Borowiecki z Marymontu, Drabiński z Legii, obrońca lwowski Jerzewski, skrzydłowy Warty Nowicki, i taka trójka pomocników jak Jezierski z Wisły, Bukowski z WKS Wilno i z łódzkich Turystów Chojnacki.

Mimo pracy z wieloma trenerami zagranicznymi, mimo własnego doświadczenia piłkarskiego, otrzymali oni na kursie najnowsze zdobycze wiedzy piłkarskiej, począwszy od podstaw kondycji a skończywszy na taktyce nowoczesnych systemów gry. Kurs prowadzili trenerzy PZPN — W. Kuchar, R. Koncewicz i T. Foryś.

Obserwując prace na kursie trzeba podkreślić systematyczność zajęć no i tak dokładne instruowanie na jakie żaden trener zagraniczny nigdy sobie nie pozwoli w obawie o wyjawienie swoich „tajemnic pracy". Boisko w Koszęcinie było napewno po raz pierwszy świadkiem pełnego użycia przyborów do treningu piłkarskiego.

Kończący kurs musieli się wykazać całą umiejętnością trenowania: gimnastyka, marszobiegi, lekkoatletyka i cały dział pomocniczych ćwiczeń był tak samo dokładnie wymagany jak znajomość techniki i taktyki piłkarskiej. Wszystkie ćwiczenia przeszli wszyscy uczestnicy obozu praktycznie, nawet próby sprawności fizycznej i wielobojów piłkarskich. Miłym urozmaiceniem były rozgrywki siatkówki piłkarskiej i na zakończenie ognisko oparte o tematy sportowe kursu.

Wszelkie umiejętności absolwentów sprawdzała dokładnie komisja egzaminacyjna w której pod wodzą wiceprez. Kruga zasiadali: prezes PKS Glinka, dr Kefliński, ref. wyszk. Nowak i dyr. Kisieliński.

O trosce jaką PZPN roztoczył nad kursem, najlepiej świadczy obecność w Koszęcinie przez prawie cały czas prezesa Bończy - Uzdowskiego.

My ze swej strony musimy zaliczyć ten dział pracy PZPN do pozytywnych osiągnięć, może mniej efektywnych niż zwycięstwa na boiskach ale zato głęboko przemyślanych. Jeżeli mówimy stale o umasowieniu sportu piłkarskiego to ten dział pracy ma swój głębszy wyraz.

Przypuszczamy że kurs w Koszęcinie nie będzie ostatnim i dalsze kadry trenerskie będą rosły.

DROBIAZGI

ZAGŁĘBIOWSKIE

Sosnowiec. (D. W.) Pierwszym beniaminkiem zagłębiowskiej kl. A został OM TUR Olkusz, który w decydującym spotkaniu pokonał AKS z Niwki w stosunku 3:1.

Drużyna olkuska przez trzy lata walczyła o ten awans i dopiero w tym roku uśmiechnęło się do niej szczęście. Będzie ona niebezpiecznym konkurentem dla A-klasowych zespołów, gdyż jest to zespół bardzo twardy i ambitny.

★ Wydział G. i D. ZOZPN ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją zawodników Kiełba Stefana z RKS Piaski oraz Ligenzę Władysława z RKS Sosnowiec za podburzanie i prowokowanie publiczności do wystąpień.

★ Nadzwyczajne walne zgromadzenie KS RKU odbędzie się w nadchodzącą sobotę tj. 26 bm. o godz. 18.30 w świetlicy Stalowni Woźniaka przy ul. Alei Montwiłła Mireckiego. Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, ma powstać nowa nazwa klubu, a mianowicie ZKSM „Unia", a na czele klubu ma stanąć dyr. ob. Hencel.

★ WG i D prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w sprawie udziału w grze zawodnika RKS Polonia Szmidla Witolda, który był zgłoszony do klubu chorzowskiego „Kresy". W razie przyznania v. o. mistrzem klasy B zostałby definitywnie klub RKS „Piaski", w innym bowiem razie doszłoby do finałowego spotkania pomiędzy drużyną „Piaski" i sosnowiecką Polonią.

★ Mistrzem klasy C gr. I został ZKSM Metalowiec z Dąbrowy, który wyprzedził swoich przeciwników różnicą 8 punktów.

★ W rozgrywkach o mistrzostwo juniorów w grupie pierwszej prowadzi RKU, w grupie II RKS Zagłębie, a w grupie III GZKS Brynica bez straty punktów. Na uwagę zasługuje fakt, że w mistrzostwach juniorów biorą udział dwie drużyny czeladzkiej Brynicy.

CZY POLSCY HOKEIŚCI

WEZMĄ UDZIAŁ W OLIMPIADZIE

WYNIKI LOSOWANIA JUŻ ZNAMY

KATOWICE. Jak podawaliśmy Międzynarodowy Związek Hokeja na Trawie dokonał rozlosowania spotkań w Turnieju hokejowym na olimpiadzie londyńskiej.

Wszystkie drużyny podzielono na 4 grupy, w których rozstawiono najsilniejsze zespoły turnieju: Indie, Holandię, Pakistan i Anglię. Poszczególne grupy stanowią:

Grupa A: Indie, Austria, Argentyna, Palestyna, Polska;

Grupa B: Anglia, Czechosłowacja, Węgry, Hiszpania;

Grupa C: Holandia, Afganistan, Szwajcaria, St. Zjednoczone;

Grupa D: Pakistan, Francja, Belgia, Dania.

Terminarz spotkań turnieju ustalony został następujące:

31 lipca: Indie — Palestyna, Argentyna — Polska, Anglia — Węgry, Czechosłowacja — Hiszpania, Pakistan — Belgia, Francja — Dania.

2 sierpnia: Indie — Polska, Austria — Palestyna, Holandia — Szwajcaria, Afganistan — St. Zjednoczone;

3 sierpnia: Indie Argentyna, Austria — Polska, Anglia — Hiszpania, Czechosłowacja — Węgry, Pakistan — Dania;

4 sierpnia: Holandia — USA, Francja — Belgia;

5 sierpnia: Austria — Argentyna, Palestyna — Polska, Anglia — Czechosłowacja, Afganistan — Szwajcaria;

6 sierpnia: Austria — Argentyna, Palestyna — Polska, Anglia — Czechosłowacja, Afganistan — Szwajcaria;

6 sierpnia: Węgry — Hiszpania, Pakistan — Francja, Belgia — Dania;

7 sierpnia: Indie — Austria, Argentyna, Argentyna — Palestyna, Holandia — Afganistan, Szwajcaria — St. Zjednoczone

„ZALANA W PESTKĘ"

DRUŻYNA WAWELU Z NOWEJ WSI

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W BIELSKU

BIELSKO. Za udział w grze w stanie nietrzeźwym grozi zawodnikom surowa kara. Nie wie o tym zapewne jedenastka Wawelu, razem z kierownikiem, przybyła na zawody piłkarskie w ubiegłą niedzielę do Ustronia. Jedenastka gości w składzie: Herysz III, Dręgowski, Lipik, Pałka, Bonczyk, Herisz II, Cygansk, Sowa, Polak, Herisz I, Filipek, Marciniec, Obraczka i Szreiber, za wyjątkiem Herisza I i dwóch zawodników, grała przeciwko FKS Ustroń w stanie mocno podchmielonym i poniosła sromotną porażkę 6:2 (2:1) z drużyną grającą w B kl. Podokręgu Bielsko-Biała.

Same zawody poprzedziły targi o honorarium. KS Wawel zobowiązał się zawody rozegrać za zł. 3.000 — przed meczem zażądał zł. 4.000 — po długich targach rozegrał zawody za zł. 3.500.

Gracze Wawelu co chwila padali na ziemię, lecz nie na skutek ostrej gry przeciwnika, bo sami grali bardzo ostro i niebezpiecznie, lecz z powodu zamroczenia alkoholem. Nie obeszło się i bez wykluczenia z gry przez sędziego p. Krumholza, zawodników Wawelu, Polaka i Obrączki. Publiczność wygwizdała pijanych piłkarzy. W Ustroniu po raz pierwszy grał zespół A kl. Śląskiej i tak haniebnie się zaprezentował. Całe tomy wypisano na temat skutków i walki z alkoholizmem, KS Wawel Nowa Wieś, jest jednak innego zdania i krzewi alkohol w drużynie piłkarskiej.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE BBTS-u

BIELSKO. Zarząd BBTS, zwołuje na dzień 30 6. br. godz. 19-ta w Sali Gimnastycznej Publicznej Średniej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Męskiej, przy ulicy Staszica Nr. 8 nadzwyczajne walne zebarnie wszystkich członków. Głównym punktem zebrania, będzie sprawa przyłączenia się klubu do Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

* * *

NIEDZIELA 27. 6. WYŁONI MISTRZA A KL. PODOKRĘGU BIELSKO — BIAŁA

BIELSKO. W niedzielę o godz. 18 na stadionie BBTS zostanie rozegrany decydujące spotkanie o mistrzostwo A kl. Podokręgu, pomiędzy TS Soła Żywiec — KS TUR Wadowice. Oba te kluby posiadają równą ilość punktów i zwycięzca tych zawodów zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza i awans do Śląskiej Ligi Okręgowej.

* * *

BBTS—KS TUR WADOWICE 3:0 (2:0)

BIELSKO. Zasłużone zwycięstwo BBTS nad kandydatem na mistrza A kl. Podokręgu. BBTS przewyższał gości we wszystkich liniach i zdobył bramki przez Grzyba i Wojtyłę II, 2. W TUR-ze zadowolił jedynie lewoskrzydłowy Zimmer. Sędzia p. Pindel popełnił dużo pomyłek.

WIELKI SZTANDAR OLIMPIJSKI ODNALEZIONY W PODZIEMIACH SKARBCA GOERINGA

WŚRÓD ZŁOTYCH ZĘBÓW OFIAR OŚWIĘCIMIA

PO TRZECH LATACH POSZUKIWAŃ

LONDYN. Habent sua fata ... [szt]andary" — dziwne niekiedy są [lo]sy sztandarów. Prawdy tego [sta]rożytnego powiedzenia doświadczył również i wielki sztandar olimpijski, jedna z największych świętości sportu świata, sztandar, który tradycyjnie od wielu lat patronuje Olimpiadzie nowej Ery.

HITLEROWCY NIE CHCĄ ODDAĆ SZTANDARU

Wielkiego sztandaru olimpijskiego nie należy utożsamiać z flagami, które zwykle powiewają na centralnych masztach stadionów. Sztandar ten jest niesiony tylko we wstępnej inauguracyjnej ceremonii w pierwszym dniu Igrzysk, oraz na zakończenie. Ma on znaczenie symboliczne i jego 5 kół symbolizuje jedność sportową pięciu kontynentów w służbie idei olimpijskiej. Ostatni raz niesiono sztandar w Olimpiadzie w Berlinie w roku 1936. Po zakończeniu XII Igrzysk pozostał w stolicy dawnej Rzeszy. Międzynarodowy Komitet Olimpijski, rezydujący w Sztokholmie zwracał się kilkakrotnie do szefa sportu niemieckiego **Tschammera von Osten** z prośbą o przesłanie sztandaru do Sztokholmu. Niemcy jednak zwlekali, a gdy wybuchła wojna cynicznie oświadczyli, że jedynie sportowcy hitlerowscy mają prawo być strażnikami sztandaru, że jedynie w stolicy Rzeszy jest on najbezpieczniejszy. Nie chcieli również wydać flagi olimpijskiej fińskiemu komitetowi olimpijskiemu organizatorowi XIII Olimpiady, która zresztą nie doszła do skutku.

„KOLEKCJONER" GOERING

W rzeczywistości, jak o tym świadczą archiwa niemieckiego Reichssportamtu Niemcy planowali po wygraniu wojny **zlikwidowanie Olimpiad** i zorganizowanie na ich miejsce t. zw. **„Germaniad"** — wielkich dorocznych igrzysk, w których braliby udział tylko sportowcy „rasowo pełnowartościowi" z „Wielkiej Rzeszy", obejmującej poza Niemcami i Austrią - Holandię, część Belgii, Skandynawię i Danię. Wszystko co przypominało dawne Igrzyska Olimpijskie miało pozostać w Berlinie.

Wkrótce jednak znalazł się jeszcze jeden „amator" sztandaru. Goering, opanowany był manią kolekcjonowania mundurów, orderów i chorągwi i swą kolekcję postanowił powiększyć o sztandar olimpijski. Jako pretekst wysunął Goering sprawę zabezpieczenia sztandaru przed nalotami alianckimi, jakie od drugiej połowy 1941 roku przybrały na sile, osiągając również i Berlin.

Po dłuższej wymianie listów, między potężnym „wodzem Luftwaffe" a Reichssportsamtem, gdyż i na to Niemcy mieli czas, sztandar ostatecznie przekazano Goeringowi, który wywiózł go do swojej letniej rezydencji w Bawarii. W końcu roku 1944 pod naporem aliantów zamek ewakuowano i o sztandarze wszelki słuch zaginął.

Po zajęciu Berlina przez sprzymierzonych Anglicy, którzy mieli zorganizować XIV Olimpiadę przystąpili w porozumieniu z p. Edstromem prezesem MKOL-u do poszukiwań. Trwały one bardzo długo, gdyż Rzesza hitlerowska była jednym wielkim magazynem cennych przedmiotów zrabowanych w całej Europie. Stracono już nawet nadzieję na odnalezienie sztandaru, i wydział recepcyjny Komitetu Olimpijskiego w Londynie nie zastanawiał się nad sporządzeniem „namiastki" sztandaru gdy przypadkiem w czasie **przetrząsania podziemi jednego z banków w brytyjskiej strefie Berlina, znaleziono w safie flagę olimpijską w doskonałym stanie. W tym samym schowku odkryto kilka woreczków ze złotymi zębami i pierścionkami, stanowiącymi widoczne własność ofiar obozów koncentracyjnych.**

W niezbyt miłym towarzystwie leżał więc sztandar olimpijski. Takie to jednak „wszechstronne" zamiłowania kolekcjonerskie zdradzał Hermann Goering.

SZTANDAR ZA SIEDMIOMA ZAMKAMI WIEJE W WEMBLEY

Tak więc 29 lipca wielki sztandar olimpijski zajmie należne mu miejsce na podium przed lożą królewską w otoczeniu setek innych chorągwi i sztandarów poszczególnych krajów.

Nie na tym jednak kończą się zmartwienia organizatorów Olimpiady. Wiadomo, że nie tylko Goering był kolekcjonerem pamiątek. Wśród 500.000 turystów, którzy przybędą do Anglii na Igrzyskach znalazłoby się nie mało amatorów cennej pamiątki, posiadającej taką niezwykłą historię. Przypomnijmy, że flaga olimpijska na Igrzyskach Zimowych w St. Moritz znikła pewnej pochmurnej nocy z masztu na stadionie lodowym i wszelkie usiłowania jej odnalezienia spełzły na niczym. Komitet londyński jest, nauczony doświadczeniem ostrożniejszy. **Sztandar będzie troskliwie przechowywany w jednej z wież stadionu w Wembley pod opieką specjalnego strażnika. Światło dzienne ujrzy w tym roku jeszcze raz, a mianowicie 15 sierpnia w dniu zamknięcia Igrzysk.**

Sztandar przypuszczalnie więc nie podzieli losu swego „młodszego kolegi z St. Moritz i losu pierwszego pucharu FA, który przed pół wiekiem zniknął w tajemniczy sposób z wystawy pewnego magazynu w Birmingham. Chyba, że „amatorzy" pamiątek zastosują nowe specjalne metody, którym nie oprze się 7 zamków wieży w Wembley.

KRÓL HOTELARZY RADZI....

A teraz opuśćmy Wembley i udajmy się do Parku Richmond. Jest to drugi etap naszych olimpijskich peregrynacji. Jedziemy w towarzystwie mr. Towenda, zajmującego stanowisko przewodniczącego wydziału kwaterunkowego i aprowizacji na Upper Brook.

„W życiu normalnym' 'mr. Townend jest również niebylejaką figurą: prezesem stowarzyszenia hotelarzy W. Brytanii, włada prawie wszystkimi ważniejszymi językami Kontynentu i zna wszystkie zwyczaje i subtelności kulinarne całego świata. — Wie co trzeba podać footballowej ekipie chińskiej, a co Włochom. Zna również potrawy słowiańskie. Ze szczególnym uznaniem wyraża się o polskim barszcz, który wymawia „barsh".

Niestety mr. Townend nie ukrywa, że wikt w Richmond, Uxbridge i West Drayton będzie daleki od uczt Lukullusa i poufnie radzi, by każdy zawodnik i officiel skorzystał z prawa wiezienia do W. Brytanii 12,5 kg. paczki żywnościowej. „Amerykanie mają głowę na karku mówi mr. Townend. „Zawiadomili nas, że przywożą extra **18 tysięcy tuznów ja. Witaminy i kalorie to grunt".**

Jesteśmy w Richmond i p. Townend pokazuje dziennikarzom swoje dzieło. Dawniej w Richmond królowie angielscy polowali na jelenie. Jelenia dziś nie zobaczysz i „w mieście olimpijskim" kręcą się tylko grupki robotników. **W lipcu zaroi się tu od 1.200 zawodników 100 officielów, 50 masażystów i 50 trenerów, oraz 250 służących, kucharzy i tp. razem 1650 osób.**

POLACY W RICHMOND?

Ci zawodnicy, którzy dostaną się do Richmond będą mieli największe wygody, choć z drugiej strony będą musieli spać po ośmiu w jednym pokoju. „Miasto Olimpijskie" zostało przez mr Townenda podzielone ze względów praktycznych i porządkowych na bloki. Każdy blok składa się z trzech kabin, grupujących się dookoła kabiny centralnej, w której mieszka kierownik ekipy i gdzie mieszczą się tusze, łazienka in pralnia. Kierownik będzie miał więc oko na 24 zawodników. Ekipa licząca np. 100 osób zajmie cztery bloki. Gdzie mieszkać będą Polacy na razie nie wiadomo, ale możliwe, — że stanowiąc małą liczbowo ekipę znajdą się właśnie w **Richmond**, które ma pomieścić jak największą liczbę zawodników różnych krajów.

Inne miniaturowe budynki to kuchnie, reflektarze, ambulatoria lekarskie i dentystyczne, itp. a dalej biuro pocztowe, bank z oryginalnym patentowanym safem, na złote medale, które zresztą nie będą wcale ze złota, stoiska gazetowe, warsztaty szewskie krawieckie, bary mleczne i kino na 500 miejsc. Wszystko to czeka już na lokatorów. Komitet organizacyjny uporał się nawet przed czasem z przebudową obozów olimpijskich i od kilku dni rozpoczęto roboty przygotowawcze na samym Stadionie w Wembley.

PIESKI BĘDĄ BIEGAŁY DO KOŃCA

W drodze powrotnej widzimy, jak grupa robotników pracuje nad poszerzeniem głównego wejścia do Wembley. Jest to konieczne, jeżeli zważy się, że co najmniej milion widzów przedostanie się tamtędy na stadion.

Rozbudowuje się również dworzec kolejowy w Wembley w oczekiwaniu wzmożonego ruchu. Natomiast sam stadion „opanowany" jest dalej przez pieski.

— „Czy nie spóźnicie się?" zapytujemy strażnika. Ale ten uspokaja nas: „Charty będą biegały wprawdzie do ostatniej chwili przed Olimpiadą, bo nie można zrezygnować z imponujących dochodów, płynących z wyścigów. Ale rozmontowanie barier, zdjęcie elektrycznego zająca, usunięcie tablic informacyjnych nie potrwa długo.

ŁYŻWY W CZERWCU

Gorsza praca czeka organizatorów w Wembley Pool, położonym o kilkaset metrów od stadionu. Idąc po zboczu wzgórza, na którym rozsiadł się potężny stadion konstatujemy ze zdziwieniem, że przed nami biegnie kilka harcerek z łyżwami. Przecieramy oczy: „Łyżwy w czerwcu"? A tak! Dziewczyny idą na skating ring — sztuczne lodowisko, które jeszcze funkcjonuje i które dopiero za trzy tygodnie zmieni się w pływalnię, a za pięć w pływający bokserski ring. Przed tym jednak trzeba rozmontować fantastyczną ilość rur i urządzeń zamrażających.

KORYNT OBSŁUŻY 2.760 PRZEWODÓW

W instalacjach sportowych coraz większą rolę będzie odgrywało aluminium, które zdaniem wydziału technicznego jest „materiałem przyszłości". Z aluminium poza pochodnią olimpijską będą sporządzone tyczki do skoków i poprzeczki. Inne innowacje techniczne są już naszym Czytelnikom znane z poprzednich reportaży. Szczególną chlubą techników jest centrala telefoniczna zwana nie wiadomo dlaczego **„Koryntem"**, która obsłuży 2.760 przewodów. **Radioreporterzy** będą dysponowali 40 stałymi mikrofonami w osobnych kabinach, nie licząc kilkuset mikrofonów przenośnych.

NOWY SALUT

Ostatnie nowości z frontu olimpijskiego omawiamy już znowu na Upper Broock. Poważny kłopot sprawiła sprawa pozdrowienia olimpijskiego.

Wydział recepcyjny długo zastanawiał się nad tą drażliwą kwestią. Wszelkie podnoszenie rąk, przypominające salut faszystowski, czy hitlerowski nie wchodziło w ogóle w rachubę. Zgodzono się na koniec na salut neutralny. Pozdrowieniem XIV Olipiady będzie zwrócenie głowy na lewo, lub prawo, zależnie od okoliczności, a więc mniej więcej salut żołnierza, który mając obie ręce zajęte widzi przechodzącego zwierzchnika. Chwała Bogu, przynajmniej nieskomplikowany!

Na zakończenie objazdu po królestwie olimpijskim oglądamy to, co umożliwi dostanie się do niego: **bilety od najskromniejszych 3-szylingowych do luksusowych 3-funtowych.**

— „Są trudniejsze do sfałszowania, nawet od dolarów" mówi z zadowoleniem mr. Townend, „najpewniejsza dziś i najbardziej pożądana waluta na świecie!"

O I OWO [illegible] OPOLSZCZYZNY

★ W nadchodzącą niedzielę nowo kreowany mistrz kl. A Opolskiego OZPN Szombierki Bytom rozegra swój pierwszy mecz o wejście do ligi z Pomorzaninem Toruń. Do meczu tego Szombierki wystąpią w składzie: Śkał, Kalus, Czernik, Wieczorek, Poppa, Gaweł, Ring, Jaskuła, Krawówka Czepionka i Fuks. Spotkanie rozegrane zostanie na nowo wybudowanym stadionie GZKS Szombierki, tuż obok kopalni.

★ [illegible] Schimsheimer z [illegible], ukarany został przez Opolski [illegible] za przewinienia natury etycznej.

★ Dochód z meczu piłkarskiego [illegible] — Szombierki o mistrzostwo okręgu rozegrane na neutralnym boisku w Zabrzu przyniósł Opolskiemu OZPN, jako gospodarzowi tego spotkania 250 tys. dochodu netto.

★ **Pogoń Zabrze,** zasilona została dobrym lewoskrzydłowym Marszałkiem, który ostatnio grał w jednej z drużyn częstochowskich.

★ **W nadchodzącą niedzielę** na stadionie pływackim Piasta w Gliwicach rozegrane zostaną zawody międzyklubowe pomiędzy dwoma najsilniejszymi w tej chwili klubami pływackimi w Polsce, Piastem i Polonią Bytom.

★ **„Piętą achilesową"** ligowej jedenastki Polonii Bytom jest linia obrony. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie lukę tą uzupełnić ma Niebylski II z Warty Zawiercie i Kałużny z Gwardii Katowice.

★ **W czasie** pożaru jaki nawiedził ostatnio halę sportową ZKSM Piast dotkliwą stratę ponieśli bokserzy tego klubu którym doszczętnie spłonął ring. Do czasu zakupienia nowego ringu pięściarze Piasta, mecze swe rozgrywać będą w Zabrzu.

★ **Skład drużyny reprezentacyjnej Zagłębia** na mecz z Poznaniem przedstawia się następująco: Wosiński, Jędrzonkiewicz, Strauch, Król, Berger, Machul, Orzechowski, Mróz, Słota, Prostacki, Macuga. (Rezerwa: Pyziarz, Piątek, Prokop, Tomecki).

Mecz odbędzie się w dniu 27 czerwca o godz. 18,30 na stadionie RKU w Sosnowcu.

WYJAŚNIENIE

W związku z naszą notatką w nr. [illegible]gim (328) z dnia 21-go czerwca „Gorszące zajścia w Siemianowicach po meczu bokserskim" wyjaśniamy, że przedostatni acapit wiadomości nie polega na prawdzie, gdyż wymieniony w nim mjr. Żeleziński nie był obecny na zawodach w Siemianowicach.

POLSKA-AUSTRIA

W HOKEJU NA TRAWIE

Poznań. W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Poznaniu lekkoatletyczne akademickie mistrzostwa Polski. Organizuje je z polecenia centrali AZS — poznański AZS. Początek zawodów wyznaczony został na godz. 16-tą na boisku Areny. Dalszy ciąg mistrzostw przewidziany jest na niedzielę przed południem.

Również w dniu 26 bm. Poznań będzie świadkiem meczu hokejowego pomiędzy reprezentacją Polski i Austrii. Będzie to w ogóle pierwsze spotkanie pomiędzy wyżej wspomnianymi reprezentacjami, które rozgrywamy w ramach igrzysk o puchar środkowej Europy.

Skład naszej jedenastki zostanie zostanie w porównaniu do meczu z Czechami, który rozegraliśmy w ub. tygodniu nieco zmieniony. W niedzielę przedpołudniem odbędzie isę drugie, towarzyskie spotkanie Poznań — Wiedeń.

Spotkania hokejowe miały być również rozegrane na boisku »Areny«, lecz przypuszczalnie przełoży się je na inne boisko.

---

20 DRUŻYN ROZPOCZYNA WALKĘ O I-SZĄ i II-GĄ LIGĘ

W NIEDZIELĘ INAUGURACJA ROZGRYWEK

JUŻ PIERWSZE SPOTKANIA WYJAŚNIĄ SYTUACJĘ

KATOWICE. Niedziela 27 czerwca będzie dniem inauguracyjnym rozgrywek o wejście do ekstraklasy państwowej, oraz eliminacji do drugiej ligi.

Na starcie znajdzie się 20 drużyn reprezentujących wszystkie okręgi PZPN.

Stawka tegorocznych rozgrywek będzie bardzo wysoka i ponętna, a możliwości awansu kolosalne. Wystarczy wspomnieć, że tylko [illegible] z tych 20 drużyn będzie musiało powrócić do klasy okręgowej. Reszta awansuje.

Ilość więc okręgów, które nie będą miały swojego choćby jednego przedstawiciela w ekstraklasie, lub drugiej lidze będzie minimalna.

Trudno jest zatem typować które drużyny mają szanse na pierwszą ligę, które na drugą, a które ani w jednym, ani w drugim wypadku w ogóle nie wejdą.

Podział na grupy dokonany przez WG i D PZPN uwzględnił 5 grup po 4 drużyny.

Grupa I: RKS Zagłębie Dąbrowa, Skra Częstochowa, Chełmek, Polonia Przemyśl.

Grupa II: RKS Szombierki, Pomorzanin Toruń, Legia Krosno, ew. PZL Rzeszów, Baildon Katowice.

Grupa III. Burza ew. IKS Wrocław, Gwardia Szczecin, Ostrovia Ostrów, Radomiak.

Grupa IV: PTC Pabianice, Gwardia Kielce, ZZK Ognisko, Piechur Białystok.

Grupa V. Bzura Chodaków, Lublinianka, Gwardia Olszyn, Lechia Gdańsk.

Najsilniejszą wydaje się być grupa II, w której co najmniej trzy drużyny RKS Szombierki, Pomorzanin i Baildon mają szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

Nie mniej silna jest grupa I. Tutaj Chełmek, będzie miał bardzo silnych przeciwników w Skrze częstochowskiej i RKS Zagłębie Dąbrowa. Poziom tych wszystkich trzech drużyn wydaje się być idealnie równy. Czwarta Polonia Przemyśl powinna ustępować wymienionej czwórce, aczkolwiek na własnym boisku zdobędzie na pewno nie jeden punkt.

[illegible] grupa III, gdzie Radomiak jest bezwzględnym kandydatem na zajęcie pierwszego miejsca. IKS wzgl. Burza i Ostrovia winny zakwalifikować się do drugiej ligi, a zdecydowanym outsiderem będzie Gwardia Szczecin.

W grupie IV drużyny reprezentującej najsłabszy poziom ZZK Ognisko Siedlce i Piechur Białystok grają na razie na poziomie B klasowych drużyn innych okręgów. PTC Pabianice także naszym zdaniem bardzo przeciętny poziom się nie wybija, a Partyzant Kielce jest drużyną [illegible] nie wiadomo czego się po niej należy spodziewać.

W grupie V wreszcie walka o prymat powinna się rozegrać między **Lechią Gdańsk a Lublinianką. Bzura będzie chyba trzecia, bo Gwardia Olszyn dorównuje poziomem Piechurowi i Ognisku.**

Tak więc pierwsze miejsca w poszczególnych grupach powinny zająć wg wszelkiego prawdopodobieństwa Chełmek, Pomorzanin, ew. Baildon Radomiak, Gwardia Kielce i Lechia.

Byłaby to dość silna stawka finałowa, a drużyny które zajęłyby dwa pierwsze miejsca w końcowej puli w roku przyszłym w ekstraklasie mogą być ciekawymi i niebezpiecznymi przeciwnikami dla pozostałej stawki.

Poczekajmy jednak cierpliwie do niedzieli, która da nam szereg odpowiedzi na frapujące zagadnienia.

Kalendarzyk rozgrywek przewiduje że 27 czerwca zmierzą się następujące drużyny.

W grupie I RKS Zagłębie gra w Dąbrowie ze Skrą Częstochowa. Częstochowa wydaje się być silniejsza w rb. jak Zagłębie. Spotkanie tych dwóch okręgów zakończyło się w Dąbrowie bezapelacyjną porażką gospodarzy.

Skra zagrywa ostatnio bardzo dobrze. Pamiętamy, że w roku ub. potrafiła być niebezpiecznym przeciwnikiem dla zespołów o wyrobionej marce. Zagłębie wygrało jednak ub. niedzieli z mistrzem Śląska Baildonem. Skra jest drużyną szybszą od [illegible] Zagłębia, a więc jeśli szybkość będzie w tym meczu decydować, to częstochowiacy mogą wyjechać z Dąbrowy bogatsi o 2 pkt.

Polonia Przemyśl gości u siebie Chełmek. Mecz ten będzie o tyle ciekawy, że przekonamy się jak groźna jest drużyna przemyska na własnym boisku. Chełmek powinien wyjść jednak z tej próby zwycięsko.

W grupie drugiej odbędzie się najciekawsze spotkanie dnia między RKS Szombierki, a Pomorzaninem. Obydwa zespoły reprezentują równy dobry poziom i obydwa są o wiele groźniejsze na własnym boisku niż na wyjazdach. Ciężkie boisko gospodarzy ułatwiało im zawsze zadanie. I tym razem tak powinno być. Pomorzanin jest lepszy technicznie, Szombierki bardziej bojowe, a ponieważ boisko ma nawierzchnię żużlową, gospodarze powinni zdobyć 2 pkt.

Baildon [illegible] droga do Legii ewentualnie P. Z. L. Forma drużyn okręgu rzeszowskiego [illegible] jest mało [illegible]. Mistrz Śląska nie znajduje się w nadzwyczajnej formie i może łatwo pozbyć się 2 pkt., jeśli nie zagra najlepiej jak potrafi od pierwszej chwili meczu.

Mistrz Dolnego Śląska obojętnie kto nim będzie musi wygrać u siebie z Gwardią szczecińską.

Ostrovia gości u siebie Radomiaka. Będzie to prawdopodobnie pojedynek o pierwsze miejsce. Ostrovia była rewelacją tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej kl. A. [illegible] na początku sezonu rozprawiła się w spotkaniu towarzyskim z Wartą. Radomiak jest jednak drużyną dla której obce boisko nie jest straszne i walka może zakończyć się wynikiem remisowym.

W grupie IV Ognisko Siedlce zmierzy się na własnym boisku z Piechurem Białystok. Mimo wszystko siedlczanie grają lepiej od drużyny białostockiej i zdobyte te dwa punkty kto wie czy nie jedyne.

PTC nie powinno na własnym boisku przegrać z Partyzantem z Kielc. Gdyby jednak przegrało to kielczanie byliby zdecydowanym kandydatem na zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie.

Warszawa przekona się w niedzielę ile jest prawdy w tym, że Lublinianka zdołała zmontować doskonały bojowy i dobry technicznie zespół. Poziom warszawskiej klasy A nie jest zbyt wysoki, ale nie łatwo będzie z Bzurą wygrać w Chodakowie.

Lechia Gdańsk wyjeżdża do Olszyny gdzie zmierzy się z Gwardią. Nie [illegible], że 2 punkty przepadną w udziale o klasę lepszej Lechii.

Piłkarski mistrz Pomorza — Pomorzanin

MAŁA OLIMPIADA GÓRNICZA W CZELADZI

Sosnowiec. (D. W.) Na stadionie miejskim w Czeladzi dnia 26 i 27 czerwca br. odbędą się 2-dniowe Górnicze Igrzyska Sportowe, Górniczych Związkowych Klubów Sportowych Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy.

W Igrzyskach weźmie udział kilkanaście klubów górniczych jak: Amatorski, Brynica, Bolesław, Błyskawica, Grodziec, Górnik, Lot, Piaski, Płomień, Jowisz, Zagłębianka, Zew, Zryw Klimontów, Zryw Zagórze, Zjednoczenie.

Zawody odbędą się w boksie, gimnastyce, szczypiorniaku, koszykówce, lekkoatletyce i piłce nożnej.

TOUR DE POLOGNE ROZPOCZĘTY

PIERWSZY ETAP WARSZAWA-OLSZTYN

POD ZNAKIEM REKORDOWEJ ILOŚCI DEFEKTÓW

SZWED PEARSON ZWYCIĘŻA PRZED WRZESIŃSKIM

Olsztyn. Pierwszy etap wyścigu dookoła Polski p. n. „Tour de Pologne" na dystansie Warszawa — Olsztyn zakończył się zwycięstwem indywidualnym Szweda Pearsona, który na finiszu wyprzedził o pół koła Wrzesinskiego oraz grupę pozostałych sześciu kolarzy, wpadających niemal równocześnie na metę, a mianowicie: Kapiaka, Czyza, Wandora, Stolarczyka, Wójcika i Rydmara (Swecja).

Wyścig rozstrzygnięty został właściwie pd 80-ciu km. Dziesiątka kolarzy wymienionych oraz Nowaczek i Madi Węgry) miała 25 km przewagi nad drugą grupą, w skład której wchodzili m. in. Napierala, Grzelak, Pietraszewski, Paprocki, Motyka.

Z czołówki ubyli później Węgier Madi i Nowoczek, a cała ósemka dojechała do mety w równym niemal czasie. Zwycięzca Szwed Pearson przejechał dystans Warszawa — Olsztyn w czasie 7,00,30 godz. Pozostałym kolarzem, z wyjątkiem Wrzesińskiego, który uzyskał taki sam czas, doliczono po 0,1 sek.

Po pięciu i pół minutach wpadła na metę następna grupa: Napierala, Grzelak i Paprocki, a tuż za nimi: Pietraszewski, Madi i Nowoczek, ten ostatni ze złamaną kierownicą).

Trzeba nadmienić, że na odcinku tym było bardzo wiele defektów. Po pierwszych 15-tu km było 30 defektów, m. in. Węgier złamał kierownicę, Szwed Widevall i Węgier Szalay scentrowali koła, a Pietraszewski „złapał gumę" na pierwszych kilometrach i gonił czołówkę 40 km.

W klasyfikacji drużynowej pierwszy etap wygrała Polska, gdyż Kapiak, Wrzesiński i Wójcik, wchodzący w jej skład, przybyli najwcześniej do mety. Czas drużyny zwycięskiej wynosi 21,01 godz. i ok. 20 sek.

II-GI ETAP OLSZTYN-GDYNIA WYGRYWA WÓJCIK

GDYNIA. Późno w nocy ogłosiła wczoraj komisja sędziowska oficjalne wyniki pierwszego etapu zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i klasyfikacji drużynowej zespołów narodowych oraz klasyfikacji klubowej.

Podajemy te wyniki (w klasyfikacji klubowej zaliczany jest czas dwóch pierwszych zawodników z każdej drużyny: 1) ZZK (Warszawa) — 14:21:57, 2) „Elektryczność" (Warszawa) — 14:26:20, 3) „Partyzant" (Łódź) 14:26:44.

Dalsze miejsce zajmuje kolejno „Ruch" (Chorzów), „Sarmata" (Warszawa) „Odzież" (Łódź), „Gwardia" II (Warszawa), ZZK I, „Gwardia" I.

W olsztynie ogłoszono „amnestię" dla kolarzy którzy przybyli na metę etapu później niż godzinę po zwycięzcy (Warunek ten był dopełniony jedynie przez 43 zawodników). Komisja wzięła pod uwagę długość etapu, zły stan dróg i brak punktu odżywczego, obowiązującego w wyścigach dłuższych niż 150 km i dopuściła do drugiego etapu 67 zawodników (wycofali się Kaczmarek, Kudert, Łoza i Wadarkiewicz).

Doskonała pogoda i lepszy stan dróg przyniosły szybsze tempo wyścigu. Etap Olszyn - Gdynia, długości 195 km zwycięzca przybył z przeciętną szybkością 33 km. na godz.

Podobnie jak wczoraj, wyścig rozstrzygnął się już po przybyciu połowy trasy. Czołówka złożona z 31 zawodników (3 Szwedów, 3 Węgrów, 4 Czechosłowaków oraz 21 Polaków) zdobyła dużą przewagę nad pozostałymi Polakami.

Siemiński na skutek defektu łańcucha odpadł już 3 km za Olsztynem i nie potrafił dojść czołówki, którą dogonili po naprawie defektów m. in. 3 szwedzi a wśród nich obaj Pearsonowie, Węgrzy Madi i Patoky oraz Czesi Keberle i Vaverka.

Lotny finisz w Elblągu wygrał o pół koła przed Rzeźnickim i Wandorem zwycięzca wczorajszego etapu Szwed Olle Pearson, który nie skorzystał dziś z przysługującego mu prawa do żółtej koszulki leadera wyścigu i lutro włożył ją Wójcik, który między Gdańskiem a Sopotem „uciekł" czołówce składającej się z 11-tu zawodników (obaj Pearsonowie, Patoka, Keberle, Waverka, Wrzesiński, Nowak, Rzeźnicki, Pietraszewski, Napierala, Bukowski, Wyglenda, Olszewski, Wandor) i zdobył ok. 1 km przewagi wpadając samotnie na metę.

Wszystkie próby dogonienia go przez Szwedów spełzły na niczym. Wójcik uzyskał czas 5:50:58, a niespełna minutę później wpadło na metę 13 kolarzy a to: Pearson O., Rzeźnicki, Wrzesiński, Rydmark, Keberle, Vaverka, Kapiak, Napierała, Wyglenda, Bukowski, Pietraszewski i Wandor, którym zaliczono jednakowy czas 5:51:51. Na dalszych miejscach przybyli: Pearson 2, Videvall (Szwecja), Łazarczyk, Nowoczek, Motyka, oraz Węgrzy Patoky i Szalay.

Dzięki zwycięstwu w drugim etapie Wójcik prowadzi równocześnie w dotychczasowej klasyfikacji indywidualnej z czasem 12:51:17, drugi Perarson O. (Szwecja) 12.52,33, 3) Wrzesiński, 4) Kapiak, 5) Wandor — mając te same czasy co Peaco Pearson.

W klasyfikacji drużyn narodowych prowadzi nadal Polska pierwsza — 38:38,41 przed Polską 2 38:51:41 i Szwecja — 39:01:58, 4) Polska 3 — 39:48.40, 5) Czechosłowacja — 40:05:58, 6) Węgry — 40:39:07.

Należy podkreślić, że organizacja wyścigu na 2 etapie, szczególnie w Gdansku, Sopocie i Gdyni była b. sprawna.

W Gdańsku na cześć przejeżdżających kolarzy wiwatowały tysiące widzów na trasie mimo to porządek był wzorowy podobnie jak w Sopocie i Gdyni. Kolarze zagraniczni byli szczerze uradowani napisami, witającymi ich w językach ojczystych.

Klabiński uczestniczy w „Tour de France"

PARYŻ. Wobec wycofania się szwajcarii z udziału w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Francji, organizatorzy „Tour de France" postanowili na jej miejsce dopuścić do wyścigu drużynę złożoną z kolarzy cudzoziemskich, przebywających stale we Francji.

Do drużyny powołano już 8 kolarzy a mianowicie: Polaka Klabińskiego, Włochów: Bramblle, Camellinlego, Neri'ego oraz Sciardisa i Josepha Tacca., Belgów: Lambrechta i Joly'ego. Dwaj pozostali kolarze zostaną dookoptowani do drużyny w najbliższych dniach.

Jak wiadomo, wyścig Dookoła Francji rozpocznie się 31 bm. a startować w nim będzie 130 kolarzy (13 drużyn) z Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i Francji. Trasa wyścigu wyniesie prawie 5.000 km, które zawodnicy przebędą w ciągu trzech tygodni.

Czy Śląsk pokona po raz trzeci Kraków w lekkiej atletyce?

KRAKÓW. W wtorek, 29 bm odbędą się w Katowicach IV międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Kraków—Śląsk. Lekkoatleci Śląska już dwukrotnie po wojnie pokonali krakowskich lekkoatletów: 4 sierpnia 1946 r. w Chorzowie 133:110 i 15 czerwca 1947 r. w Krakowie 126:118, przegrywając w pierwszym meczu po wojnie, rozegranym w dniu 15 sierpnia 1945 r. w Krakowie z okazji 25-lecia KOZLA — 72:103.

Jeśli obecnie Śląsk wygra po raz trzeci z rzędu zdobędzie na własność piękną nagrodę ufundowaną przez twórcę Stadionu Miejskiego w Krakowie — inż. Bukowskiego.

RUMUNI ZA DŁUGO »NAMYŚLALI SIĘ«

I POLACY ZDOBYLI 3-CIE MIEJSCE W TOROWYM WYŚCIGU DRUŻYNOWYM

BAŁKANIADA KOLARZY W BUDAPESZCIE ZAKOŃCZONA

BUDAPESZT. Deszcz, który dwa razy przerywał torowe wyścigi kolarskie na „Bałkaniadzie" w Budapeszcie, niezwykle utrudnił Polakom osiągnięcie lepszego wyniku w wyścigu drużynowym.

Zawody odłożono z soboty na poniedziałek rano, a więc po wyścigu szosowym 190 km, w którym startował Wrzesiński, jeden z filarów naszej drużyny torowej. Rzecz jasna, że po 190 km szosowego wyścigu trudno było walczyć następnego dnia rano w ciężkim wyścigu 4-kilometrowym. Szanse więc naszę na zwycięstwo ogromnie zmalały. Zwłaszcza że na domiar złego Kupczak skarży się na powiększenie gruczołów wskutek infekcji po odniesionych skaleczeniach.

Finał więc, do którego dotarliśmy się po tak ciężkich walkach, zapowiada się bardzo nie wesoło. Kierownictwo polskie zgłasza zamiast chorego Kupczaka — Kapiaka, który jest rezerwowym kolarzem drużyny, jednakże sędzia główny prezes Węgierskiego Zw. Kolarskiego, propozycję Polaków odrzuca. Prosimy więc o lekarza, który by stwierdził stan zdrowia Kupczaka. Lekarz stwierdza „powiększenie gruczołów, lecz uważa, że wskutek startu Kupczak ... nie umrze. Tego samego zdania jest i sędzia główny — wobec czego Kupczak musiał startować.

Spotykamy się zgodnie z losowaniem z Węgrami i po słabej jeździe zmęczonego Wrzesińskiego, który urywa się po 2 km i z trudem kończącego wyścig Kupczaka, przegrywamy. Czas zwycięskiej drużyny węgierskiej 5 min. 23 sek., Polaków 5 min. 37,2 sek.

W następnym półfinale jedzie Czechosłowacja i Rumunia. Ta ostatnia „obraziła się" na losowanie i wycofuje swoją drużynę. Czechosłowacy jadą walkowerem, przejeżdżając dystans w 5 min. 19,3 sek.

W finale jedzie więc Czechosłowacja z Węgrami, wygrywając bez trudu w czasie 5 min. 18 sek. Czas pokonanych 5 min. 27 sek.

Teraz Rumuni przyszli do wniosku, że należałoby startować i zgłaszają swoją drużynę do walki o 3 i 4 miejsce.

Rzecz jasna, Polacy nie godzą się na tego rodzaju łamanie przepisów. Następują długie targi. Niewątpliwie jednak słuszne stanowisko kierownictwa polskiego nareszcie zwycięża.

Polacy jadą po trzecie miejsce walkowerem, a Rumunom przyznaje się bez jazdy w finałach czwarte miejsce".

Na wzniesienia dla zwycięzców wchodzą Czechosłowacy, Węgrzy i Polacy. Trzy hymny państwowe kończą wyścig drużynowy.

Następuje ostatni akt Bałkaniady — wyścig na dystansie 25 km z 6-ma finiszami.

Polacy mogą wystawić tylko jednego Beka, który będzie walczył z 5 Czechosłowakami, 5 Węgrami, 5 Rumunami, 3 Jugosłowianami, 2 Tryjestyńczykami i 2 Albańczykami.

Pomimo tej miażdżącej przewagi, Bek jedzie bardzo dobrze. Prawda, w pierwszych finałach robi parę błędów i zajmuje raz czwarte a raz szóste punktowane miejsce, ale w następnych poprawia się, walczy zacięcie, zajmując 3 i 2 miejsca, a w ogólnej klasyfikacji lokując się na trzecim miejscu.

Zwycięża Cihlar (Czechosłowacja) z przewagą jednego okrążenia, czas jego 34 min 16 sek; 2. Mąchek — Czechosłowacja 34 pkt.; 3. Bek — Polska 12 pkt.; 4. Nagy — Węgry 9 pkt.; 5. Solman — Jugosławia; 6. Dimoff — Bulgaria 1 pkt.; 7. Dobroft — Bulgaria 1 pkt.

Raz jeszcze przeżywamy uroczyste wciąganie na maszty zwycięskich chorągwi i słuchamy hymnów trzech zaprzyjaźnionych narodów.

Wręczenie nagród i III Bałkaniada zakończona. Pomimo zatargów i sporów, wynikłych z fatalnego sędziowania i nieumiejętnej organizacji wyścigów torowych, uczestnicy żegnają się serdecznie, obiecując sobie lepszą organizację w roku przyszłym.

Ogólna punktacja zawodów w Budapeszcie:

1.	Czechosłowacja	145 pkt.
2.	Jugosławia	133 pkt
3.	Węgry	100 pkt.
4.	Rumunia	71 pkt.
5.	Polska	47 pkt.
6.	Bulgaria	13 pkt.
7.	Triest	6 pkt.
8.	Albania	2 pkt.

Fot. M. Kleczek

Fragment meczu Polonia Bytom — AKS.

Najlepszy kolarz Rumunii — Niculescu w karykaturze

RZESZÓW NIE MA JESZCZE MISTRZA

RZESZÓW. (tel. wł.) Jak już podawaliśmy w Rzeszowskim OZPN, po zakończeniu mistrzostw kl. A, zaistniała taka sytuacja że trzy pierwsze kluby w tabeli PZL i Resovia z Rzeszowa, oraz Legia Krosno, legitymowały się jednakową ilością zdobytych punktów.

Na zarządzenie PZPN, wyznaczono pomiędzy tymi drużynami po jednym spotkaniu na boiskach neutralnych, które przyniosły wyniki: Legia — Rzeszów 2:0 (0:0), PZL — Resovia 3:1 (1:1), Legia — PZL 3:3 (1:2).

Jak wynika z niżej podanej tabelki i te spotkania nie wyjaśniły sytuacji w rzeszowskiej kl. A, gdyż Legia i PZL, dalej mają równą ilość punktów:

1) Legia Krosno	2	3	5:3
2) PZL Rzeszów	2	3	6:4
3) Resovia	2	0	1:5

Wobec powyższej sytuacji WG i D Rzeszowskiego OZPN, zarządził decydujące spotkanie pomiędzy Legią i PZL. Mecz ten rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym na centralnym boisku w Tarnowie.

SUKCES CZĘSTOCHOWSKICH MOTOCYKLISTÓW

Częstochowa. Rozegrany na torze żużłowym na Zawodziu mecz o mistrzostwo ogólnopolskiej A-klasy pomiędzy Legią Warszawa, Lechią Poznań, a miejscowym CTC i M. zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem motocyklistów częstochowskich, którzy zdobyli 23 punkty, podczas gdy Legia uzyskała ich 20, a Lechia tylko 8 pkt.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące: I — Kaznowski (CTC i M.) 2:17, II — Miechowski (CTC i M.) 2:07, III — Laskowski (CTC i M.) 2:15, IV — Filipczak (Legia Wwa) 1:59.5, V — Osowiecki (Legia Wwa) 2:05, VI — Kaznowski (CTC i M.) 2:10.3, VII — Filipczak (Legia Wwa) 2:03, VIII — Laskowski (CTC i M.) 2:11,1, IX — Osowiecki (Legia Wwa) 2:06.8.

KAJAKOWCY ROZPOCZĘLI SPŁYW DO SZCZECINA

POZNAŃ. W poniedziałek w godzinach rannych z przystani kajakowej HCP na Warcie nastąpił wyjazd załóg kajakowych biorących udział w ogólnopolskim spływie kajakowym do Szczecina o nagrodę redakcji „Kuriera Wielkopolskiego".

W spływie uczestniczy 27 kajakowców z całej Polski m. in. jednoręki harcerz Tadeusz Tobiasz z Sieradza. Trasa spływu wynosi 380 km. Zawodnicy przybędą do Szczecina na uroczystość Święta Morza. Kierownictwo spoczywa w rękach kapitana sportowego okręgu poznańskiego Związku Kajakowego inż. Madejskiego.

BAŁKANIADA KOSZYKARZY W SOFII

DA NAM ODPOWIEDŹ

CZY NASZA REPREZENTACJA POWINNA JECHAĆ NA OLIMPIADĘ

TURNIEJ KOSZYKÓWKI W SOFII.

Sofia. We wtorek rozpoczął się w Sofii międzynarodowy turniej koszykówki o mistrzostwo państw uczestniczących w igrzyskach bałkańsko-środkowo - europejskich. W turnieju uczestniczą reprezentacje: Polski, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Bułgarii i Triestu. Rozgrywki odbywają się w konkurencji męskiej i kobiecej.

Ze względu na niepewną pogodę organizatorzy zrezygnowali z uroczystego otwarcia zawodów i przystąpiono odrazu do rozegrania spotkań. W inauguracyjnym meczu w konkurencji kobiecej Jugosławia odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Bułgarii w stosunku 28:20.

Następnie rozegrano mecz w konkurencji męskiej między Węgrami i Triestem. W spotkaniu tym zdecydowaną przewagę mieli Węgrzy, którzy zwyciężyli w stosunku 36:15.

SKRA REPREZENTUJE CZĘSTOCHOWĘ W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO L G

Częstochowa. Piłkarze Skry rozegrali ostatni swój mecz mistrzowski, zwyciężając Stradom 2:0 (1:0) i zdobywając tym samym tytuł mistrza Okręgu. Bramki strzelili Purgal i Jędrzejewski.

Victoria pokonała CKS również 2:0 (1:0) zdobywając bramki przez Malickiego i Kuze.

WKS Wieluń rozgromił u siebie Legion 9:0 (2:0), uzyskując bramki zestrzałów Szatkowskiego 3, Majnerta 2 (z rzutów karnych), Antoniaka i Kube.

W ostatnim swym meczu mistrzowskim Victoria, która przez tak długi czas pretendowała do tytułu mistrza, doznała sensacyjnej porażki ze Stradomiem 1:3 (0:1). Bramki dla Stradomia zdobyli Lach 2 i Widerski, a dla Victorii Jędrzejewski.

Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Legion — CKS, który zadecyduje, czy do kl. B spadnie CKS czy też Czarni, Radomsko.

Mistrzostwa kl. B przyniosły wyniki: Raków — ZZK 3:1 (2:0), Gwardia — Papiernia 5:1 (1:1). W tabeli prowadzi bez porażki Raków.

GARBARNIA MUSI KUPOWAĆ BUTY NA WOLNYM RYNKU

DLACZEGO W TYM ROKU NASTĄPIŁ KRYZYS

JAK PRACUJE 3-CI NAJSILNIEJSZY KLUB SPORTOWY KRAKOWA

KRAKÓW. Nie wiadomo dlaczego stało się powiedzenie, że na Ludwinowie spotkać można największych łobuzów Krakowa. Może dlatego, że Ludwinów to jedno z przedmieść Krakowa, a podobno na przedmieściach — największe łobuzy.

Ludwinów położony po drugiej stronie Wisły (tylko proszę nie pomyśleć, że mowa o klubie piłkarskim) to coś w rodzaju Pragi w stosunku do Warszawy, tylko nieco mniejszy, a mieszkańcy tej dzielnicy twierdzą, że Ludwinów ładniejszy jest od Pragi.

Ale dość z geografią. Przejdźmy do spraw sportowych. Na Ludwinowie są dwie garbarnie. Pierwsza to fabryka Garbarnia, druga zaś to robotniczy Klub Sportowy „Garbarnia".

Jest to trzeci z kolei pod względem wielkości i popularności klub w Krakowie. Od Wisły i Cracovii jest o wiele młodszy, gdyż liczy sobie w tej chwili 27 lat czyli jest w kwiecie wieku.

Powstał on w 1921 roku i od początku skupiał w swoich szeregach młodzież i robotników Dębnik i Ludwinowa.

Założyli go m. in. Piotr Soja, który do dnia dzisiejszego pracuje czynnie w szeregach klubu, dalej Jachimczak, Feliks Szczepanik oraz ówczesny dyr. f-ki Garbarni Stefan Marko.

Pierwotna nazwa brzmiała: Klub Sportowy „Lauda" i dopiero w parę lat później zakłady garbarskie zaopiekowały się tym klubem i wtedy to zmieniono nazwę na brzmienie dzisiejsze.

Jak to zwykle bywa w większości klubów pierwszą sekcją była piłka nożna. Piłkarze weszli do ligi w r. 1929. Ze znanych nazwisk przytoczyć należy: Billa, Konkiewicza, Wilczkiewicza, Jachimka, Nagrabę, Stefańskiego, którzy grali właśnie w tym okresie, kiedy Garbarnia zdobyła awans do ekstraklasy.

Nie będziemy opisywać historii tej sekcji w okresie przedwojennym, gdyż budaj — że wszyscy znają wzloty i upadki klubu z okresu walk w ówczesnej lidze. Wspomnieć tu tylko należy okres wojenny okres w którym na pozór życie sportowe zamarło, a w którym to zawodnicy Garbarni już nie na swoim boisku, a na polnickich polach rozgrywali stale mecze piłkarskie. Stąd też Garbarnia posiada dziś sporą liczbę młodzieży, a drużyna rezerwy, konkurując z tak poważnymi rezerwami jak Cracovii i Wisły wzrasta w tym roku zwycięsko, zdobywając pierwsze miejsce. Ale wróciwszy jeszcze do czasów okupacji, zaznaczyć należy, że Niemcy urządzili na stadionie Garbarni plac ćwiczeń, a parkan i całe trybuny odjechały na niemieckich autach w niewiadomym kierunku. Garbarnia stanęła po wojnie w bardzo trudnym położeniu i musiała wszystkie dochody z meczów piłkarskich poświęcić naprawie boiska i oparkanieniu. Trybuny wybudowała Garbarnia wspaniałe. Są to największe trybuny w Krakowie i pomieścić mogą 4 i pół tysiąca widzów. Zbudowane zostały z datków również sympatyków klubu, a wielu robotników z Dębnik i Ludwinowa bezinteresownie pracowało nad budową.

„Głosi fama — mówi nam prezes Garbarni dyr. Kuczalski — że Garbarnia to klub bogaty, czerpią wy dochody nie tylko z meczów piłkarskich ale i subsydiowany jest przez mieszczące się obok boiska Zakłady Garbarskie. Niestety brzmi to paradoksalne, ale Garbarnia nie tylko, że nie ma żadnej pomocy ze strony Zakładów Garbarskich ale jeszcze na każdym kroku dyrekcja Zakładów robi trudności zawodnikom klubu, którzy tam pracują.

W tej chwili zatrudnionych tam jest niewielu a mianowicie: Jakubik, Rakoczy, Tyranowski, Łasiewicz i Parpan II. Mają oni jednak trudności w związku z wyjazdami na mecze ligowe. Przeważnie wyjeżdżają w sobotę i za dzień ten kierownictwo fabryki pracownikom tym nie chce wypłacać poborów. Możliwe, że jest to zgodne z regulaminem Związków Zawodowych, ale gdyby kierownictwo f-ki chciało, można w inny sposób załatwić sprawę.

Niestety, widocznie kierownictwo Zakładów Garbarskich nic o klubie nie chce wiedzieć.

Drugą naszą bolączką w związku z fabryką to to, że skórę na buty piłkarskie musimy kupować na wolnym rynku, gdyż Zakłady Garbarskie nie chcą nam użyczyć tak cennego dla nas materiału.

W tej chwili klub opiera się wyłącznie na składkach członków klubu oraz na dochodach z meczów piłki nożnej. Z tego to powodu sytuacja finansowa klubu przedstawia się b. ciężko i kilka sekcji rozleciało się po wojnie z powodu braku funduszów. Przede wszystkim mam na myśli sekcję piłki ręcznej w której z czołowych zawodników odeszli do AZS-u słuchacze U. J. (Bahr, Lipiński, Szostak,) a po odejściu, a raczej przeniesieniu służbowo na Śląsk, kpt. Russera sekcję piłki ręcznej nie miał kto poprowadzić.

Na szczęście została sekcja żeńska, w której mamy drużyny koszykówki i siatkówki. Prowadzi ją założycielka tej sekcji, wielka miłośniczka tego sportu Irena Purowa.

Sekcja motocyklowa skupia w swoich szeregach dobrych zawodników, a wymienię tutaj choćby trzy nazwiska: Bębenek, Drabik, Żurek.

W końcu czytelnikom Sportu Krakowskiego podam kilka nazwisk związanych z obecną pracą klubu. Działaczami są: obecny wiceprezes i jeden z założycieli klubu Piotr Soja, Tadeusz i Władysław Możdżeniowie. Pierwszy jest kierownikiem drużyn młodszych, drugi zaś jest sportowym wiceprezesem klubu. W sekcji motocyklowej pracuje Jan Buber, Kilarski, mgr. Jerzy Konce a Franciszek Krupa czuwa nad ogólną pracą klubu.

Wszystkie te wiadomości zebraliśmy od prezesa Garbarni dyr. Kuczalskiego, który do 1929 r. pełnił kolejno funkcje sekretarza, a potem kierownika sekcji piłki nożnej, a do 1939 r. jest prezesem.

(TE-EM)

W KILKU WIERSZACH

★ Deszcz przerwał niedzielne „Święto Kultury Fizycznej" w Krakowie. Odbyła się tylko defilada i zakończenie marszu hufców szkolnych SP na trasie 5 km. zwycięstwo odniósł hufiec SP Ośrodka Przemysłowego Szkolenia Zawodowego w czasie 30,59 min. (instr. por. Rokosz). drugi na mecie był 14 hufiec SP OO Pijarów (instr. ppor. Biernacik) 31,20 min. 3) 5 hufiec SP V gimn. (instr. ppor. Dużyk) 31,51 min. Startowało 11 hufców.

★ W 4 tygodniowym kursie instruktorskim w Koszęcinie wzięło udział 7 zawodników z krakowskich klubów. Byli to: Biaida (Krowodrza), Kekuś (Nadwiślan), Szewczyk (Czarnochowice), Kosiński i Wyroba (Pocztowy KS), Tobik (Prądnicki) i Grabka (RKS Legia). Wszyscy wymienieni są „wychowankami" mgr. Zygmunta Jesionki z zimy 47/48 r.

★ Prezesem Krakowskiegon Okręgowego Związku Gimnastycznego wybrany został prof. dr. Figna.

★ Po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach Ligi Szczypiorniaka najbliższa niedziela przyniesie 5 spotkań mistrzowskich. W Krakowie AZS grać będzie z AKS-em (Chorzów) o godz. 10-ej na boisku Cracovii. Biało - czerwoni wyjeżdżają do Groszowic do Chrobrego. W grupie drugiej (krakowsko - śląskiej) prowadzi obecnie Pogoń katowicka 7 punktami! AZS AKS Cracovia i Chrobry mają po 6 zdobytych punktów (po uwzględnieniu weryfikacji meczu AZS — Cracovia 9:4 zgodnie z wynikiem na boisku).

LEKKOATLETKI SGKS NAJLEPSZYM ZESPOŁEM ŻEŃSKIM POMORZA

Grudziądz. Drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Pomorza pań zdobył w zawodach korespondencyjnych zespół Spółdzielczego Grudziądzkiego Klubu Sportowego w składzie Felska, Staruszkiewiczówna, Radzikowska, Ozdzanka i Grzeczka.

Według tabeli pięcioboju zdobyły: Felska — 157 pkt. Staruszkiewiczówna — 136 pkt., Radzikowska — 102 pkt. Ozdzanka — 52 pkt. i Grzeczka — 44 pkt.

SPORT KRAKOWSKI PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW GRODU PODWAWELSKIEGO

BOBULA HENRYK

Nazwisko i imię: Bobula Henryk

Specjalność sportowa: Piłka nożna.

Waga: 73 kg.

Wzrost: 176 cm.

Data i miejsce urodzenia: 4 marca 1930 roku w Krakowie.

Stan cywilny: Żonaty, ojciec 2-ch chłopców.

Zawód: Technik budowlany.

Najważniejsze zawody, w których brał udział: Polska — Bułgaria, Polska — Czechosłowacja, Polska Płd. — Słowacja, Kraków — Morawska Ostrawa. W reprezentacji Polski — 2 razy, Polski Płd. — 3 razy, Krakowa ponad 20 razy.

Kiedy zaczął uprawiać piłkę nożną: Od 14 roku życia.

W którym klubie rozpoczął karierę sportową: KS Olsza Kraków.

Jest członkiem klubu: KS Cracovia.

Jakie inne sporty uprawia: Lekką atletykę, kolarstwo, łyżwiarstwo.

Czym chce być w życiu: Mieć własne przedsiębiorstwo budowlane.

Szczytowe marzenie w sporcie: Grać na Olimpiadzie.

Kto wprowadził go do sportu: Sam się zgłosił.

Który mecz sprawił mu najwięcej zadowolenia: Polska — Bułgaria w Sofii.

Dlaczego? Gdyż był to jego najlepszy dotychczasowy mecz w życiu.

Najprzyjemniejsze zajęcie: Praca zawodowa i oglądanie wszelkich imprez sportowych.

Najbardziej ulubiona lektura: Opisy podróżnicze.

Co woli kino czy teatr: Teatr.

Co najchętniej słucha przez radio: Muzykę taneczną i wszelkie audycje rozrywkowe.

Wzór sportowca: Parpan.

Dlaczego? Bardzo ambitny w grze i utrzymujący się na jednakowo dobrym poziomie.

Czy był za granicą: Tak.

Gdzie mu się w kraju najbardziej podobało: W górach.

Jak trenuje: 2 razy w tygodniu (jak zajęcia zawodowe pozwalają).

Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Sobie samemu.

Jak długo będzie uprawiał sport: Do końca tego sezonu.

Największy wróg sportowca: Alkohol.

Kto z Polaków powinien pojechać na Olimpiadę: Wszyscy, którzy osiągną minima olimpijskie.

Co jest dla niego największym dopingiem do pracy nad poprawą wyników: Konkurencja innych zawodników przy ustalaniu reprezentacji Polski.

KRAKÓW POD ZNAKIEM PIĘCIU KÓŁ OLIMPIJSKICH

WIELKA REWIA LEKKOATLETYCZNA NA STADIONIE MIEJSKIM

KRAKÓW. Na pierwszy plan wszystkich najbliższych imprez sportowych w Krakowie wysuwa się wielka rewia lekkoatletyczna, której świadkiem będzie w sobotę 26 bm. i w niedzielę 27 bm. reprezentacyjny Stadion Miejski przy Al. 3 Maja.

Najlepsze lekkoatletki polskie i najwybitniejsi lekkoatleci polscy zjadą do Krakowa, aby wyłonić lekkoatletyczną reprezentację Polski na Olimpiadę w Londynie. Zawodniczki, które rozegrały w dniach 22 i 23 czerwca mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja w Pradze przyjadą bezpośrednio z Czechosłowacji do Krakowa. Lekkoatleci przyjadą częściowo z kursu przedolimpijskiego w Olsztynie względnie z swych miejsc zamieszkania.

W ramach tych zawodów zawodniczki i zawodnicy krakowscy zmierzą swoje siły z elitą lekkoatletyczną z całej Polski. Będą oni niewątpliwie starali się pokazać, że krakowska lekkoatletyka nadal zajmuje czołowe miejsce w Polsce.

Z zawodników krakowskich KOZLA wyznaczył następujących reprezentantów do zawodów eliminacyjnych:

AZS: Kurek, Skawina.

Cracovia: Tuzia, Midel, Kolelka, Szymański, Piaskowy, Drogiewicz, Bembowicz, Słowik, Makulec, Maciejczuk, Jastrzębski, Gancarz.

HKS: Filipek, Serafini, Nowak, Łabuś, Niemczyk, Bobrowski, Piątek, Bilański, Gorzkowska, Bulkanka I, Konikówna, Klimowska.

RKS Legia: Siarkiewicz, Kwinta.

Wisła: Widerski, Urban, Kwapień, Boczar, Bierna, Hajnik, Cholewa, Ditkowska, Legutkówna.

Ponadto z sztafetami zespołów złożonych z kursistów i kursistek obozu przedolimpijskiego zmierzą się sztafety żeńskie 4x100 m HKS-u, Legii i Wisły oraz sztafety męskie 4x100 m. Cracovii, HKS-u i Wisły.

Ze względów propagandowych Zarząd Krakowskiego OZLA postanowił nie licząc się z olbrzymimi wydatkami — udostępnić jak najszerszym masom publiczności a zwłaszcza młodzieży, zobaczenie tej wielkiej imprezy lekkoatletycznej.

Ustanowiono przystępne ceny miejsc, a mian.: jednorazowy wstęp na trybunę zł. 150, wstęp na podwyższenie naprzeciw trybuny zł. 100, dla młodzieży zł. 50. W przedsprzedaży można nabyć bilety na trybunę na obydwa dni zawodów po zniżonej cenie zł. 250 w firmach Spółdzielni „Sport", Rynek Główny 6, firma „Start", Sukiennice nr. 23 i cukiernia Laskowski, Piłsudskiego 1 — do dnia 25 bm. godz. 20.

TRÓJMECZ TENISOWY JUNIORÓW

Kraków. W niedzielę rozpocznie się w Krakowie trójmecz tenisowy juniorów z udziałem reprezentacji Warszawy, Śląska i Krakowa. Składy drużyn:

Warszawa: mistrz Polski Kudliński, wicemistrz Radzio i Damówna;

Śląsk: Licis, Cieszewski i Magierówna;

Kraków: Christ, Kozłowski, Wojciechowski i Kubalanka II.

Sędzią głównym turnieju będzie dr. Potuczek, obserwatorem z ramienia PZT dr. Szembek.

Zawody rozpoczną się w niedzielę o godz. 10-ej, w poniedziałek o godz. 16.30 i we wtorek o godz. 10-tej.

Kraków. Ze względu na lekkoatletyczne eliminacje przedolimpijskie, które odbędą się w sobotę i niedzielę 26 i 27 bm., zawody oldbojów Polski i Krakowa oraz mecz Orląt Krakowa z repr. juniorów Krakowa przełożone zostały z soboty na wtorek 29 bm. i odbędą się na boisku Cracovii.

JAK PRACUJE ODDZIAŁ KRAKOWSKI AUTOMOBILKLUBU POLSKI

KRAKÓW. Bardzo żywotną organizacją jest Oddział Krakowski Automobilklubu Polski, mieszczący się przy ul. Mikołajskiej 4. Posiada aż 20 czynnych sekcji — członków liczy 634.

Na czele poszczególnych sekcji stoją: 1) sportowej — inż. Jaroszyński, zast. T. Damski, 2) turystycznej: dyr. Bukowiecki, zast. Kaczyński, 3) werbunkowej: płk. Nadolski, 4) technicznej: R. Rygier, zast. Kubicki, 5) państw. planu motoryzacyjnego: inż. Różycki, zast. Rozwadowski, 6) szkolenia: inż. Łaszcz, zast. inż. Stefan, 7) propagandowej: dyr. Krzepowski, 8) planowania: prezydium, 9) gospodarczej: dyr. Bogdanowicz, 10) finansowej: Wojda, 11) młodych: mgr. K. Rydal, zast. T. Białecki, 12) odczytowej: inż. Stefan, 13) lekarskiej: dr. Goliński, 14) prawnej: dr. St. Rymar, 15) komercyjnej: inż. Beres, 16) kontroli drogowej: J. Wołański, 17) towarzyskiej: dyr. Majewski, 18) zakopiańskiej: inż. Snopek, 19) koła pań: M. Jasińska, 20) koła opieki nad kościółkiem na Obladowej: inż. Grzybowski.

Prezesem Oddziału jest dyr. PKP inż. Kmita, generalnym sekretarzem wybrany został po raz drugi dyr. Szwedo.

Wielostronną działalność i wzorową organizację Oddziału Krakowskiego A. P. potwierdził Zarząd Główny A. P. na zjeździe delegatów w maju br.

MIĘDZYNARODOWY RAID TATRZAŃSKI

Kraków. W dniach 9—11 lipca br. odbędzie się w Zakopanem III Międzynarodowy Tatrzański Raid Motocyklowy. Raid rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej z udziałem zawodników czeskich.

Trasa raidu wynosi około 140 klm. i przewidziana jest z przewagą jazdy terenowej, przy czym, w pierwszym dniu odbędzie się próba zrywu i hamowania, w drugim zaś dniu próba szybkości górskiej.

Zawody te, zaliczone do mistrzostw Polski klasy I w kategorii turystycznej, organizuje Polski Klub Motocyklowy z Warszawy wspólnie z Tatrzańskim Klubem Motocyklowym z Zakopanego.

CZYTELNICY PISZĄ:

CRACOVIA NIE MA KIEROWNIKA ATAKU

KRAKÓW. Będąc na meczu Cracovia — ŁKS cieszyłem się ze zwycięstwa „swojej" drużyny — ale martwi mnie brak w jedenastce biało-czerwonych rasowego środkowego napastnika.

Kiedy Cracovia raz po raz atakowała bramkę ŁKS-u mimowoli przypomniał mi się niezapomniany dla starszej generacji sportowców Krakowa śp. Józef Kałuża.

Co znaczy dla drużyny która chce grać pięknie i skutecznie klasyczny środkowy napastnik taki jakim był właśnie Kałuża niech świadczą choćby poniżej podane fakty.

Było to w latach 1921 — 23, kiedy Cracovia nie mogąc chwilowo grać na swoim boisku rozegrała zawody z warszawską Polonią na boisku ówczesnej Jutrzenki. „Czarne koszule" rozgromione zostały 10:1. Wszystkie bramki padły z klasycznych „wypuszczanych" Kałuży i o ile się nie mylę to młodziutki wtedy Rusinek zdobył ich 8.

W ostatnim roku wspaniałej kariery piłkarskiej Kałuży, Cracovii rozegrała zawody o mistrzostwo ligi z ŁKS-em gromiąc go 8:0. (W dniu tym brał ślub Gintel i podobno prosił aby na prezent ślubny koledzy klubowi złożyli mu wysokie zwycięstwo). Ostatni mecz w sezonie przyniósł „białoczerwonym" znów rekordowe zwycięstwo nad lwowskimi Czarnymi (8:0). Zwycięstwa te miały swoją wymowę jeżeli przypomnimy że znajdująca się wtedy w doskonałej formie Wisła przegrała zarówno z ŁKS-em jak i Czarnymi.

Spotkania te, to najwspanialszy triumf myśli i mózgu piłkarskiego jaki posiadał najlepszy środkowy napastnik Polski w historii naszego piłkarstwa — śp. Kałuża.

Od tego czasu Cracovii brak było przez dłuższy okres zastępcy na opuszczoną przez Kałużę pozycję. Gdyby nie wojna kto wie czy drugim naszym Kałużą nie byłby Korbas.

W tegorocznych rozgrywkach ligowych Cracovia odnosi niewątpliwie sukcesy i ona chyba stoczy jedynie walkę o tytuł mistrza Polski z chorzowskim Ruchem. Twierdzę, że Cracovia zdobyłaby tytuł mistrzowski na 100 % gdyby rozwiązała problem z obsadą pozycji kierownika napadu.

Obecni środkowi napastnicy Szewczyk i Różankowski Genek nie mogą swą grą zadowolić tysięczne rzesze kibiców Cracovii. Szewczyk ma już swoje lata, a Różankowski II po nabyciu odpowiedniej kondycji o wytrzymałości byłby klasycznym lewym łącznikiem. Środkowym napastnikiem w pełnym tego słowa znaczeniu nigdy „Geniu" nie będzie.

W imieniu wszystkich entuzjastów białoczerwonych proszę kierownictwo sekcji piłki nożnej o skierowanie swego całego wysiłku na należyte obsadzenie tej bodajże najważniejszej pozycji w drużynie.

MADEJ STANISŁAW

O CZYM MÓWI KRAKÓW

★ Około 1500 zawodników weźmie udział w tegorocznych Igrzyskach Sportowych o mistrzostwo O. W. V. Odbędzie się ona w dniach od 10 do 15 lipca w Krakowie.

Zawodnicy rekrutować się będą z Krakowa, Tarnowa, Jarosławia, Przemyśla, Wadowic i Sanoka.

★ Jak już donosiliśmy na dochód rozbudowy ośrodka szkoleniowego Krakowskiego OZPN w Nowym Targu odbędą się we wtorek 29 bm. atrakcyjne zawody piłkarskie: Oldboye Krakowa — Oldboye Polski. Poprzedzi spotkanie juniorów Orląt z repr. juniorów Krakowa.

W meczu Oldboye Krakowa — Oldboye Polski wystąpią dawne znakomitości piłkarskie jak: dr. Cikowski, dr. Jan Reyman, red. Chruściński, Martyna Henryk, bracia Kotlarczycy, Pająk, Gieras, Śliwa, Szumiec, Koźmin, Adamek, Czulak, Lanko, arch. Styczeń, Wilczkiewicz, Kisieliński Walery, Danz, Kępiński, Konkiewicz, Bill, Piątek, Ziemiański, Zembaczyński, Gierasz i inni.

Zawody powyższe odbędą się na boisku Cracovii o godz. 18.

★ Mjr. Sznajder Maksymilian, który prowadził w ub. tygodniu międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Holandia w Bratysławie (2:1), dostał po tym meczu jednogłośnie dobrą ocenę w prasie czeskiej. Podkreślano jego obiektywność bezstronność doskonałą znajomość przepisów i energię.

★ Sekcja turystyczna Wisły organizuje w lipcu i sierpniu dwa obozy turystyczne w Tatrach, połączone z kursem wspinaczkowym. Pierwszy obóz od 17 do 31 lipca obejmie zwiedzenie całych Tatr Polskich, drugi obóz odbędzie się w dniach od 14 do 29 sierpnia. W tym samym czasie przewidziany jest równoległy obóz wędrowny: Babia Góra, Tatry — Pieniny — Gorce.

★ Dzisiaj, w czwartek na boisku Wolanii odbędzie się drugi z kolei mecz finałowy o mistrzostwo klasy B grupy krakowskiej pomiędzy Wolanią a Łobzowianką.

Dotychczas prowadzi Bieżanowianka przed Łobzowianką i Wolanią. W razie zwycięstwa Wolanii dalsza walka o tytuł mistrza klasy B rozstrzygnie się już pomiędzy Bieżanowianką i Wolanią. Spotkanie tych drużyn nastąpi już w niedzielę, 27 bm. w Bieżanowie.

★ Zawody towarzyskie piłki nożnej z ub. niedzieli: Bieżanowianka — Wieliczanka 4:3 (1:3). Wieliczanka II Bieżanowianka II 4:3 (1:0), Prądniczanka — Prądnicki 7:1 (4:1) zaliczone do mistrz. kl. B.

PRZED ROCZNYM WALNYM ZGROMADZENIEM

PZB PRZEDSTAWIA BILANS CAŁOROCZNEJ PRACY

ŚLĄSK NA PRZODUJĄCYM MIEJSCU WŚRÓD OKRĘGÓW

Poznań. Za kilka dni obradować będzie w stolicy Wielkopolski doroczny Sejmik pięściarzy całej Polski.

Zjazd naszych działaczy w tej dziedzinie sportu, w obliczu olimpiady, zmiany siedziby władz centralnych PZB, aktualnych spraw wyszkoleniowych i tp. będzie obiektem zainteresowania całej sportowej Polski.

Utartym już zwyczajem zarząd PZB przedstawił swoją całoroczną działalność w obszernym sprawozdaniu, wydanym drukiem w oprawie.

Prezes PZB ob. **Bielewicz** stwierdza w tym sprawozdaniu na wstępie, że PZB nie szczędził czasu ani funduszów i zajął się przede wszystkim wyszkoleniem szerokich mas bokserów. Obok wyszkolenia wyasygnował PZB w ciągu roku b. poważne sumy na cele przygotowań do igrzysk olimpijskich. Z zadowoleniem podkreśla prezes PZB, że w roku bieżącym można zaobserwować już pewną poprawę w naszym pięściarstwie. Praca ta jednak obliczona jest na czas dłuższy i przypuszczalnie dopiero za mniej więcej dwa lata może dać pewne owoce. Pięściarstwo staje się coraz bardziej sportem masowym, realnym tego dowodem jest wzrost liczby zawodników do 10.645. Przez powstanie okręgu białostockiego PZB posiada na terenie każdego województwa po jednym okręgowym związku.

W zakresie stosunków międzynarodowych, z przyczyn od PZB niezależnych odbyły się tylko spotkania międzypaństwowe z Czechosłowacją, ZSRR i Węgrami. Nie doszły do skutku projektowane mecze z Danią, Belgią i Rumunią.

Organizacyjnie wzmocniliśmy się również w ciągu ostatniego roku. Najruchliwszym okręgiem, biorąc pod uwagę ilość przeprowadzonych imprez jest Śląski OZB, tuż za nim kroczy Poznański OZB, Łódzki, Gdański, Wrocławski, Warszawski, Częstochowski, Szczeciński, Krakowski, Rzeszowski, Warmińsko [illegible] i Lubelski.

Szczególnie okręgi: Śląski, Poznański, Pomorski, Łódzki i Często[illegible] ność. Pewien spadek aktywności sportowej nastąpił w OZB Warszawa, Kraków i Lublin.

Z krótkiego sprawozdania sekretarza dowiadujemy się, że w ciągu roku sprawozdawczego ustąpił z zajmowanego stanowiska wieloletni skarbnik ob. **Tuliszka**, którego zastąpił radny PZB prok. Lech Banc. Ze stanowiska Przew. Komisji Rewizyjnej zrezygnował ob. Aleksander Kardasz (Łódź), którego funkcje przejął ob. Henryk Sadłowski (Śląsk).

PZB liczy 14 okręgów z 226 klubami, wobec 188 klubów w roku ubiegłym. Z listy członków skreślono 47 klubów a przybyło nowych 85.

Najwięcej klubów liczy okręg śląski — 37, poznański 35, wrocławski 24, łódzki, warszawski i szczeciński po 19, gdański 17, rzeszowski 13, częstochowski i pomorski po 12, olsztyński 6, krakowski 5, białostocki 4 i lubelski 3.

W sekretariacie PZB czynne są trzy płatne siły. W ciągu roku wpłynęło do PZB 3 027 pism, a wyszło 2 659 nie licząc komunikatów i sporadycznych okólników. Zarząd w ciągu roku odbył 41 posiedzeń. Zebrań pełnego zarządu PZB odbyło się 3.

Wydział Sportowy miał niewątpliwie wraz z Wydziałem Wyszkoleniowym najwięcej pracy. Odbył on 37 zebrań, wydał 15 komunikatów ogólnych oraz 4 podczas indywidualnych mistrzostw Polski. Wystawiono 5 231 książeczek zawodniczych, zweryfikowano 1 170 protokołów z zawodów bokserskich, z 14 mistrzostw okręgowych seniorów, 8 mistrzostw okręgowych młodzików, 18 »Pierwszych Kroków Bokserskich« i tp.

Jeżeli idzie o punktacje okręgów — to wiadomym jest, że OZB Poznań uzyskał 22 pkt., w finałowych walkach o indywidualne mistrzostwo Polski, OZB Gdańsk 21, OZB Warszawa 18, OZB Śląsk 16, OZB Kraków i Wrocław po 4, OZB Pomorze 3 i OZB Szczecin 2.

W punktacji klubowej Milicyjny KS Gdynia zdobył 15 pkt. przed »Wartą« 13 pkt., Łódzkim KS 9 pkt. oraz po 6 punktów zdobyli: Grochów - Warszawa, ZZK - Poznań, Zryw - Świętochłowice, Tęcza - Łódź, Piast - Gliwice, Sierakiwianka - Warszawa i Gedania - Gdańsk 5 pkt. Mistrzem drużynowym został po raz drugi skolei Łódzki Klub Sportowy.

Klubowych spotkań międzynarodowych, odbyło się 15. A więc kontakt ten w porównaniu z rokiem ubiegłym zmalał. Zawodów między okręgowych rozegrano (seniorów) 30, a spotkań międzyokręgowych 5. Spotkań międzynarodowych międzyokręgowych rozegrano również 5.

W zawodach »Pierwszych Kroków Bokserskich« uczestniczyło 1 173 zawodników. **Spotkań między klubowych ogółem rozegrano 1 170.** Na czele kroczy Śląsk z 287 spotkaniami, Poznań z 168, Pomorze z 130, Wrocław z 128, Łódź 112 i td. **Największą sekcję bokserską posiada »Warta«, która legitymuje się z 290 zawodnikami, dalej kroczą: »Cracovia« 208, Łódzki Klub Sportowy 198, Pierwszy Kl. Sport. Wrocław 155, HCP - Poznań 121, ZZK** - Poznań 115, »Zryw« - Łódź 105, »Wisła« Kraków 101, »Legia« - Warszawa 100, Bielsko BHS 97, »Baildon« - Katowice i »Batory« - Chorzów po 93.

Wydział Spraw Sędziowskich liczy 159 sędziów związkowych oraz 180 sędziów - kandydatów. Najwięcej sędziów związkowych posiadają: Poznań 25, Warszawa 24, Łódź 22, Pomorze 19, Śląsk 16, Gdańsk 15, Szczecin 9, Kraków 7 i td.

Szczególnie żywą i wszechstronną akcję rozwinął Wydział Wyszkoleniowy, organizując obozy, kursy różnego rodzaju, referaty i tp. Wydział Wyszkoleniowy ma w swej ewidencji 26 trenerów, 58 instruktorów, 6 pomocników - instrukt., 108 przodowników i 101 sekundantów.

Trener Feliks Sztam, jako trener związkowy prowadził akcję wyszkoleniową na terenie całej Polski, wywiązując się ze swego zadania ku pełnemu zadowoleniu. Wydział Wyszkoleniowy PZB prowadził ścisłą współpracę z Wydziałami Wyszkoleniowymi OZB, z których na pierwszy plan wybija się wzorowa współpraca ze Śląskiem, który to Wydział wykazał bardzo wiele inicjatywy i troskę o rozwój sportu bokserskiego. W ciągu swej całorocznej działalności Wydział Wyszkoleniowy zdołał zebrać wiele cennego materiału, przekonać się o możliwościach pracy w terenie, o brakach i tp. co pozwoli temu Wydziałowi na wyciągnięcie odnośnych wniosków i w przyszłości posunąć prace na realniejsze tory.

Kapitan Sportowy PZB — przyznaje, że porażka w Dublinie wykazała nasze słabe strony, lecz dała asumpt do szybkiej realizacji nowych planów wyszkoleniowych i stąd wyraźna poprawa po pewnym czasie wśród naszych kadr czołowych pięściarzy. Jedynie w wadze pół ciężkiej i ciężkiej stoimy na martwym punkcie. Kapitan Sportowy wysuwa szereg wniosków na przyszłość, które zazębiają się w swej działalności z Wydziałem Wyszkoleniowym.

Z naszych reprezentacyjnych zawodników stoczyli po trzy spotkania i zdobyli po 4 pkt.: Antkiewicz, Bazarnik i Szymura. Chychła i Rademacher walczyli po trzy razy również, lecz zdobyli tylko po 2 punkty. Również 2 punkty dla naszych barw zainkasował Klimecki, podczas gdy pozostali reprezentanci swe walki przegrali.

Referat zdrowia podkreśla w swym sprawozdaniu **znaczną ilość kontuzji u zawodników, które spowodowały większe lub mniejsze obniżenie się kondycji.** W związku z tym wszystkie okręgi otrzymały szczegółowe instrukcje dalszego postępowania w razie takich wypadków.

Referat zdrowia wszczął jednocześnie energiczną walkę z alkoholizmem u zawodników, która jedynie w okręgu szczecińskim dała pewne konkretne rezultaty.

Sumy obrotowe PZB w roku sprawozdawczym obracają się imponująca kwota 21 808 177,13 zł., a z sum dochodowych wielkie fundusze poszły na cele szkoleniowe jak również na umasowienie sportu.

JANKESI LICZĄ NA 6 ZŁOTYCH

MEDALI W TURNIEJU BOKSERSKIM

I BOJĄ SIĘ »SŁOWIAŃSKIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA«

Nowy Jork (obsł. wł.) Remisowy wynik, jaki reprezentacja bokserska Ameryki wywalczyła (a nie odwrotnie) z reprezentacją Europy w turnieju złotych rękawic w końcu kwietnia powinien był nastroić bardziej umiarkowanie menażerów amerykańskich.

Jankesi jednak okazują bardzo wybujały optymizm, jeżeli chodzi o turniej olimpijski. Issy Kline — główny »macher« w boksie amatorskim w USA oświadczył kilku dni temu przedstawicielom prasy w Nowym Jorku: »Europejczycy będą mogli uważać się za szczęśliwych, jeżeli zdobędą dwa tytuły mistrzów w boksie. Sześć złotych medali przypadnie naszym bokserom.

Kline twierdzi, że USA nigdy nie rozporządzały takim rezerwuarem sił i talentów jak obecnie. To też według niego jest powodem, że na razie nie można przewidzieć, kto wyjedzie do Londynu. Ostateczną selekcji dokona się po turnieju ogólnokrajowym w Bostonie na początku lipca, gdzie walczyć będą o paszporty mistrzowie amatorscy, mistrzowie armii, i zwycięzcy wewnętrzno - krajowego turnieju o złote rękawice. Ekipa bokserska odjedzie 14 lipca do Anglii.

W amerykańskich kołach bokserskich nie jest tajemnicą, że mołody Kline'a który od 22 lat kieruje boksem amatorskim w USA spotyka się ostatnio z ostrą krytyką. Kline'owi zarzuca się dyktatorskie zapędy, upodabnianie boksu amatorskiego do zawodowego zbyt bliskie kontakty z menażerami zawodowymi itp. Remis z reprezentacją Europy zachwiał przekonanie w nieomylność Kline'a, który spróbuje umocnić swoje zachwiane stanowisko.

Kline przyznaje łaskawie Europejczykom wyższość w dwóch kategoriach: co notujemy z satysfakcją — w obu wypadkach chodzi o bokserów słowiańskich: Czecha Bajdocha w wadze muszej i Polaka Nowiasza, walczącego w barwach Francji w wadze średniej. Dwaj ci bokserzy sprawili największe wrażenie w Ameryce i kierownicy sportu bokserskiego w Ameryce obawiają się poważnie, że prędzej czy później »niebezpieczeństwo słowiańskie« w boksie zagrozi supremacji amerykańskiej.

Nie pozbawione natomiast słuszności są uwagi Kline'a na temat różnicy w treningu i metodach walki szkoły amerykańskiej i europejskiej:

»My walczymy, podczas, gdy bokserzy europejscy starają się przede wszystkim wykazać swą inteligencję w czasie meczu. Mówią oni, że walczą stylem naukowym i dążą do wygrania na punkty, my zaś chcemy wygrać przez k. o. Nie zgadzamy się dalej co do pojęcia »styl naukowy«. Znokautowanie przeciwnika również wymaga pewnej dozy inteligencji. Dziś ta różnica jest większa niż kiedykolwiek.

W Europie nikt nie uczy młodych bokserów, by stali się puncherami. Dlatego prawdziwi puncherzy ujawniają się na Kontynencie raczej przypadkiem i oni właśnie odnoszą największe sukcesy. Jack Solomons wie, dlaczego zabiega o sprowadzenie trenerów amerykańskich do Europy«.

O ile wywody Kline'a co do wartości nokautu i zdynamizowania boksu europejskiego wydają się słuszne, o tyle jego przechwałki o 6 złotych medalach będą zapewne poddane w Wembley istotnej korekturze.

DROBIAZGI BOKSERSKIE

★ **Kapitał pieniężny,** jaki włożył do »Dziekanki« Polski Związek Bokserski wyda niebawem poważne zyski — twierdzi kapitan sportowy PZB ob. Derda. Najbliższa przyszłość okaże w ilu % ma ob. Derda rację.

★ **7 000 książeczek** zawodniczych wydał dotąd Wydział Sportowy PZB, co najlepiej świadczy, że tak poważna ilość zgłoszonych do Związku zawodników nie jest fikcją.

★ **17 różnego rodzaju kursów** wyszkoleniowych, 5 obozów w czym 2 obozy przedolimpijskie oraz 3 dla młodzików zorganizował w ostatnim toku sprawozdawczym Wydział Wyszkoleniowy PZB.

★ **Kurs Unifikacyjny** dla trenerów PZB odbędzie się definitywnie po igrzyskach olimpijskich a powołani zostaną na kurs jedynie ci trenerzy, którzy posiadają duże znajomości w dziedzinie wyszkolenia i mają system nauczania boksu całkowicie opanowany.

MŁODZIEŻ USTANAWIA NOWE REKORDY SPORTOWE

OLSZTYN. W ramach olsztyńskich „Godów wiosennych" odbyły się na stadionie leśnym w Olsztynie wielkie zawody sportowe, w których wzięła udział młodzież szkół średnich Olsztyn, Nidzicy, Prabut, Iławy, Lidzbarka, Szczytna, Moraga, Giżycka, Kętrzyna i Ostrody.

Na zawodach padły 3 nowe rekordy okręgu: w biegu na 60 m. pań: zwyciężyła Iłwicka w czasie 8,2 z Giżycka. W biegu na 800 m. panów nowy rekord okręgu ustanowił Przyborowski w czasie 2:08,7, nowy rekord w skoku wzwyż — Caidis z Olsztyna wynikiem 1,75.

Poza tym dobry wynik w rzucie kulą juniorów osiągnął Raksimowicz z Kętrzyna, rzucając poza konkursem 14,09 m.

Wydaje: RSW „Prasa". Redaguje: Komitet Redakcyjny. Adres Katowice, ul. Sobieskiego 11, pokoje: 25 i 27 nr. tel. 334-04. 334-03 R 305-81

CENA BOKSERSKIEJ KRWI

Ogarnęła mnie nagła fala przerażenia, że Nick już tu zażąda ode mnie wyjaśnień i oczekiwałem, że zaraz spotka mnie coś strasznego. Ale Szef powiedział nadspodziewanie spokojnie: „Zrób porządek!" Wskazał przy tym palcem na dywanik, gdzie walały się strzępy papieru i okruchy szkła. Pochyliłem się jak automat i zacząłem zbierać to, co pozostało z nieszczęsnego apelu Gusa. Nick odciągnął doktora w kąt pokoju i coś mu ściszonym głosem tłumaczył. Nie trwało to długo i po chwili doktór znalazł się znowu przy stoliku koło łóżka Gusa. Ciekawość przemogła i spod oka, udając, że zbieram szkło, obserwowałem, co zamierza zrobić. Lekarz wziął dwie ampułki z zastrzykami, sprawnie odpiłował szklaną szyjkę ampułki i zawartość wylał do szklanki. Manipulację tę powtórzył jeszcze raz, po czym wziął szklankę i podszedł do umywalni. Słyszałem jak wylewa zawartość szklanki i wówczas zrozumiałem, że Nick z lekarzem po prostu zacierają ślady zbrodni, że chcą mieć dowód, iż zastosowali się do polecenia profesora, że Gus dostał zastrzyki, i że wobec tego jego śmierci nie można przypisać lekarzowi.

„Jesteś gotów?" — usłyszałem nad uchem głos Nicka. — „Już!" — odpowiedziałem, — ale w tej samej chwili zza drzwi, przed którymi strażował Killer dobiegły nas jakieś podniesione głosy, ktoś naciskał klamkę, drzwi uchyliły się, ale Killer z drugiej strony widocznie zdołał je ponownie przymknąć. Wszyscy trzej patrzyliśmy jak urzeczeni w białą plamę ceraty, pokrywającej drzwi, które znowu uchyliły się i w szparze ukazała się głowa Killera: „Boss! mr. Harris chce się z panem widzieć i pan Vanneman..."

Killer nie dokończył, gdyż ktoś pchnął silnie z drugiej strony drzwi i na progu ukazał się mały gruby człowieczek, spoza którego wyłoniła się postać Vannemana.

Gdy zobaczyłem grubasa, pierwszą moją reakcją było ukrycie papierków, które wraz z okruchami szkła trzymałem w ręku. Włożyłem je po prostu do kieszeni i klęcząc patrzyłem osłupiałym wzrokiem w człowieka stojącego na progu. Moje osłupienie było zrozumiałe: grubas to był w istocie Joe Harris, sekretarz Nowojorskiej Komisji Bokserskiej i zastępca prezesa, z którym Gus za wszelką cenę chciał rozmawiać. Szef rzucił mi straszliwe spojrzenie. Wyczuwałem, że niespodziewane zjawienie się Harrisa wytrąciło go zupełnie z równowagi. Niewątpliwie myślał w tej chwili, że to ja zgodnie z poleceniem Gusa zawiadomiłem komisję bokserską i, że Harris przyjeżdża, by porozmawiać z Gusem. Byliśmy jak rażeni piorunem, ale i grubas, widząc nasze zmieszanie, a zwłaszcza moją oryginalną pozycję na dywanie, zatrzymał się zdziwiony i dopiero po kilku sekundach wypalił: „Hallo Hower! Co wy tu wyprawiacie? Stawia pan jakiegoś Cerbera przed drzwiami zamiast postawić go przy waszym szalonym waligórze! To prawdziwy szatan! Wywrócił „Morocco" do góry nogami! Teraz siedzi! Chodź pan u licha prędzej, by tego durnia wyciągnąć z „Metropolitanki..."

Z całego gadania grubasa zrozumiałem tylko tyle, że przyszedł on w zupełnie innej sprawie, związanej z osobą Tora i, że nie interesuje się zupełnie Gusem. Zrozumiał to szybciej Nick, który, rozpływając się wprost w uśmiechach, mówił: „Ah, drogi mr. Harris!... Bardzo pana przepraszam. Ale pan wie... nie mogłem zostawić Gusa samego... robimy wszystko, by go uratować i chciałem osobiście wszystkiego dopilnować, ale co się właściwie stało?"

Tu już zaczął mówić Vanneman. Okazało się, że Toro po kilkunastu cocktailach zalał się do nieprzytomności i urządził w Morocco dziką awanturę. Przyczepił się do jakiejś kobiety, która mu „kogoś tam przypominała". Uderzyło mnie, że Vanneman nie powiedział kogo. Mężczyźni towarzyszący tej kobiecie zareagowali na zachowanie się Tora i doszło do bójki. Musiała interweniować policja, wezwana przez właściciela lokalu, i 5 policjantów po ciężkiej walce obezwładniło wreszcie Tora, wpakowało do samochodu i odwiozło do głównej kwatery Metropolitain Police. Vanneman, który w międzyczasie na próżno usiłował skomunikować się z Nickiem, gdyż Killer stale komunikował dyżurnemu telefoniście w szpitalu, że Mr. Hower jest nieosiągalny, pojechał do mieszkania Harrisa, wyciągnął grubasa o 4-ej rano z łóżka, prosząc o interwencję w imieniu komisji nowojorskiej. Harris wołał jednak przed tym zobaczyć się z Nickiem. Ta sprawa sprowadziła go do szpitala. Teraz grubas przynaglał do pośpiechu. Przypatrzył się jeszcze Gusowi i widziałem, jak robi w powietrzu krzyżyk. „Jest pan dobrym menażerem, Hower! Ale boję się, że Lennertowi już nikt nie pomoże. Jedźmy do „Metropolitanki". Przecież nie będę marnował sobie całej nocy".

„Ależ naturalnie, już jedziemy, zgadzał się Nick, który stał się nagle innym człowiekiem. Chciałbym również pana zapewnić, że ani ja, ani Vanneman nie zapomnimy panu tej przysługi..." Wyprowadzał grubasa z pokoju i już z progu powiedział do mnie: „Pojedziesz teraz z Killerem do domu, a jutro o 10-tej będziecie obaj u mnie w biurze", i zwracając się do lekarza: „Doktorze, pan zostanie przy biednym Gusie!"

Gdy drzwi za wychodzącymi zamknęły się, odwróciłem się i spojrzałem na Gusa. Jego twarz przypominała woskową maskę. Mały zegar na szafce wybił pół godziny, ale lekarz nie ruszył się. Killer położył mi rękę na ramieniu: „Chodźmy!" powiedział. Rzuciłem ostatnie spojrzenie na puste ampułki i przeniosłem je na Gusa. Jego profil odcinał się ostro na białym tle ściany. Zdałem sobie sprawę, że śmierć wzięła w posiadanie Gusa Lennerta, exmistrza świata wszech wag...

C. d. n.